

Miejska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej
DZIAŁ WIEDZY O REGIONIE
ul. Wyzwalców 120
21-500 Biała Podlaska
tel. 83 341 55 00
region.wiedza@pbp.pl

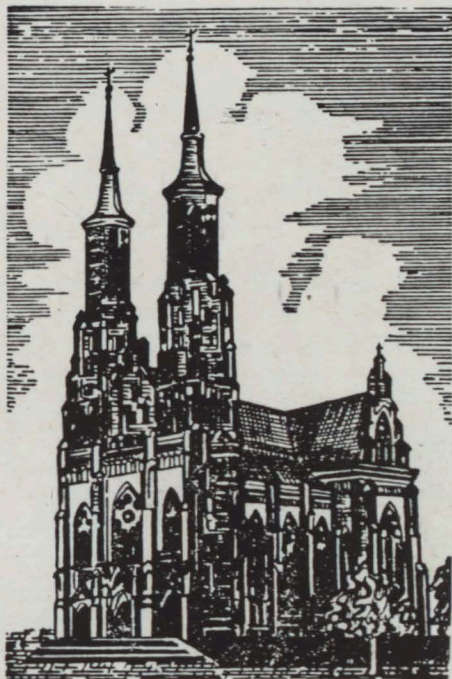
WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXIV

Lipiec 1995

Nr 7



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — PIŁSUDSKIEGO 62

TELEFON 231 26

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXIV

Lipiec 1995

Nr 7

DZIAŁ URZĘDOWY

EPISKOPAT POLSKI

60

Komunikat z 277 Sesji Plenarnej Konferencji Episkopatu Polski

W dniach 16-18 czerwca br. odbyła się w Szczecinie 277 Sesja Plenarna Konferencji Episkopatu Polski, której przewodniczył Prymas Polski Józef Kardynał Glemp. W Konferencji uczestniczył Nuncjusz Apostolski Arcybiskup Józef Kowalczyk.

1. Biskupi polscy wyrazili wdzięczność Ojcu Świętemu za piątą już pielgrzymkę do Ojczyzny, w której raz jeszcze dane nam było doświadczyć wielkiej troski Papieża o sprawy Kościoła i naszego Narodu. Kościół w Polsce z wielką uwagą przyjął nakreśloną przez Ojca Świętego diagnozę polskiej sytuacji i Jego wezwanie do czujności nad stanem naszych sumień. Biskupi wyrazili Ojcu Świętemu podziękowanie, iż raz jeszcze mówił „do nas i za nas”, iż upomniał się o należne miejsce ludzi wierzących w życiu społecznym i właściwy dla nich szacunek. Mimo oficjalnych zapewnień bowiem obserwujemy w naszej Ojczyźnie zjawisko usuwania ludzi wierzących ze stanowisk państwowych.

2. Biskupi polscy omówili i podziękowali Ojcu Świętemu za wydane ostatnio dokumenty papieskie; za encyklikę „Ewangelia życia”, która szeroko przyjmowana jest w diecezjach poprzez sympozja i uroczyste wręczenie osobom odpowiedzialnym za życie publiczne; za List Apostolski „Światłość Wschodu” i za encyklikę „Aby byli jedno”. Papież wyraża w nich swoją troskę o jedność chrześcijan i wskazuje drogę jej urzeczywistnienia. Jedność Kościoła jest bowiem nie tylko sprawą dążeń ludzkich, ale także owocem łaski wypraszananej w nieustannej modlitwie.

3. Komisja Episkopatu Polski ds. Seminariów Duchownych przedstawiła dokument Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego, z której polecenia dokonano Wizytacji Apostolskiej wszystkich Seminariów Duchownych w Polsce. Ocena nauczania i wychowania seminaryjnego wypadła pozytywnie. Celem udoskonalenia i przystosowania programu przygotowania przyszłych kapłanów do aktualnych warunków życia ludu Bożego, Kongregacja dołączyła wskazania na przyszłość. Zawarte są one w ostatnio opublikowanych dokumentach, omawiających przygotowanie alumnów do duszpasterstwa małżeństw i rodzin, a także przygotowania przełożonych seminaryjnych do pełnienia ich zadań. Biskupi proszą wiernych, by modlili się w intencji nowych powołań kapłańskich i zakonnych.

4. Szczególną okazją do obrad Episkopatu Polski w Szczecinie była 50 rocznica ustanowienia polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Biskupi podkreślili rolę Kościoła na tych terenach w integracji społecznej przybyłych tu ludzi. Przeważająca ich część przesiedlona została ze swoich domostw, utraconych na skutek działań wojennych i ustalenia nowych granic. Zadecydowały o tym zwycięskie mocarstwa.

Na tych właśnie ziemiach Kościół okazał się instytucją, która budowała prawdziwą jedność i stabilność życia osiadłych tam ludzi, przybyłych z różnych stron świata. Dokonało się to ogromnym wysiłkiem duchowieństwa, zakonów i rzesz wiernych, dla których Kościół był zawsze stałym punktem odniesienia życia narodowego, mimo błędów minionego systemu, błędów kolektywizacji, błędów prymatu ideologii marksistowskiej nad wieloma dziedzinami życia społecznego i gospodarczego. Kościół podkreśla to z naciskiem nie w imię przypisania sobie zasług, ale w imię sprawiedliwości i prawdy historycznej, którą łatwo się współcześnie zapomina lub przemilcza. Kościół na tych ziemiach sam przeżywał niezliczone trudności, nawet prześladowania, a mimo to trwał i w dalszym ciągu pragnie pełnić tu służebną rolę.

5. Na zakończenie Konferencji Biskupi polscy odprawili w sobotę i niedzielę — 17 i 18 czerwca br. Msze św. Pierwsza była wyrazem wdzięczności Bogu za ocalenie więźniów z obozów koncentracyjnych, w tym kapłanów z Dachau, spośród których Jubileusz 50-lecia kapłaństwa obchodził Arcybiskup Kazimierz Majdański. Msza św. w niedzielę była dziękczynieniem za zakończenie II wojny światowej przed 50 laty oraz za owoce działania Kościoła na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Po Mszy św. poświęcony został pomnik Jana Pawła II, który przed ośmioma laty nawiedził Szczecin, wygłaszając homilię o znaczeniu rodziny w życiu narodu i jej zadaniach w wychowaniu młodego pokolenia. Poświęcenie to połączone zostało z uroczystym przekazaniem encykliki „Ewangelia życia”, którą Nuncjusz Apostolski wręczył przedstawicielom Władz Szczecina, Rektorom Wyższych Uczelni i Delegatom Stowarzyszeń Społecznych.

6. Biskupi omówili aktualne sprawy z życia społecznego, zwłaszcza prace nad przygotowaniem Konstytucji. Episkopat przypomina skierowane do Parlamen-

tu Przesłanie, by Konstytucja oparta została na wartościach uniwersalnych, chroniących podstawowe prawa osoby ludzkiej, rodziny, narodu. Ponadto odniesienie do Boga, zawarte we wstępie do Konstytucji, jest wyrazem gwarancji godności człowieka. Człowiek nie jest przecież ostateczną instancją w stanowieniu prawa. Prawo stanowione, jeśli ma obowiązywać w sumieniu, musi pokrywać się z prawem naturalnym. Za każdą konstytucją i każdym kodeksem prawa stoi bowiem określony system wartości. Z niepokojem Episkopat obserwuje prace przygotowawcze stanowisko Rządowej Delegacji na 4. Światową Konferencję Kobiet w Pekinie. Prace te bowiem są oparte na raporcie przygotowanym przez środowisko feministyczne bez możliwości wpływu szerokiej opinii kobiet Polski.

7. Kończący się rok szkolny 1994/95 jest okazją do podziękowania nauczycielom i wychowawcom, katechetkom i katechetom za ich wychowawczy trud. Biskupi wyrażają przekonanie, że wakacje młodzieży i dorosłych staną się nie tylko okazją do wypoczynku, ale także do dawania świadectwa chrześcijańskiego, m.in. poprzez zachowanie trzeźwości. Na ten temat zostanie wydany List Episkopatu Polski na miesiąc sierpień.

Na zakończenie Sesji Plenarnej Biskupi polscy udzielili wiernym całej Ojczyzny Bożego błogosławieństwa.

Podpisali: *Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
zgromadzeni na 277 Sesji Plenarnej
Konferencji Episkopatu Polski*

Szczecin, 16-18.06.1995 r.

ORDYNARIAT

61

List Pasterski Biskupa Siedleckiego przed XV Podlaską Pielgrzymką Pieszą na Jasną Górę

1. Pielgrzymowanie naśladowaniem Jezusa i Maryi

Ewangelie święte ukazują nam Jezusa, jako Pielgrzyma przemierzającego Ziemię Palestyńską. Spotyka się On z różnymi ludźmi, naucza ich, realizując w ten sposób dzieło zbawienia świata.

Ludzie ujęci Jego osobowością i nauką chodzili za Nim. Często na długi czas zostawiali swoje domy, codzienne obowiązki, rodziny, aby zadbać o sprawy duszy słuchając nauki Chrystusa i wprowadzając ją w życie. Dzięki temu wędrowaniu i wsłuchiwaniu się w Jezusowe słowa wielu całkowicie zmieniło

swoje życie, na przykład celnik Mateusz, Zacheusz, Maria Magdalena i wielu innych. Jezus Chrystus jako pielgrzym kontynuował tradycję swojego Narodu, którego pielgrzymowanie rozpoczęło się od Abrahama i z biegiem czasu stało się obowiązkiem każdego pobożnego Żyda. Abraham wyszedł z Ur, aby udać się do Ziemi obiecanej i zadań, które przygotował dla niego Bóg. Pielgrzymowanie — pojęte jako ciągłe wychodzenie ku czemuś nowemu, szukanie czegoś doskonalszego, jest podstawą rozwoju człowieka w wymiarze filozoficznym, intelektualnym i duchowym.

Ewangelie wspominają, że Najświętsza Maryja Panna również uczestniczyła w corocznym pielgrzymowaniu do świątyni w Jerozolimie z Józefem, a nawet z Panem Jezusem. Życie każdego chrześcijanina, to pielgrzymka za Zbawicielem ku nowemu, lepszemu życiu, ku doskonałości, aż do osiągnięcia pełni szczęścia w Królestwie Niebieskim.

2. Pielgrzymowanie w dziejach Kościoła

Kiedy chrześcijaństwo otrzymało wolność wyznawania wiary, już za czasów Konstantyna Wielkiego w IV wieku, pielgrzymki weszły w zwyczaj. Odwiedzano wówczas przede wszystkim Ziemię Świętą. U nas w Polsce zasługują na uwagę pielgrzymki do Sanktuarium na Jasnej Górze, jak wzmiankuje o tym polski kronikarz Jan Długosz w 1429 roku. Cudowna obrona Jasnej Góry przed Szwedami przyniosła w swoim następstwie wielki wzrost ruchu pielgrzymkowego. W XVII wieku na większe uroczystości przybywało do Częstochowy około 60 tysięcy wiernych. O swoim wędrowaniu w pieszej pielgrzymce na Jasną Górę pisze w „Chłopach” Władysław Reymont.

W XX wieku ruch pielgrzymkowy niesłychanie wzrasta. Ludzie przybywają na Jasną Górę różnymi środkami lokomocji, indywidualnie i zbiorowo. Największy jednak ślad w życiu i duchowe owoce pozostawia pielgrzymka piesza. Najbardziej znana była przez lata Pielgrzymka Warszawska, która początkami sięga uroczystej koronacji Cudownego Obrazu. Od 1981 roku idzie w sierpniu również Pielgrzymka Podlaska, w tym roku już po raz piętnasty.

3. Jaki jest cel pielgrzymek?

Nad tym zastanawiają się nie tylko ludzie wierzący, ale i przeciwnicy Kościoła. O tę siłę, która przez wielki przyciąga miliony pielgrzymów na Jasną Górę, pytano dawniej i pyta się dziś. Odpowiedź jest prosta i klarowna: te rzesze pielgrzymów idą, bo wierzą. Wiara daje natchnienie i siłę. Wierzą w Jezusa Chrystusa Syna Maryi, Boga naszego i Odkupiciela świata. Wierzą i w Maryję, Matkę Jezusową, która umiłowała Jasną Górę i Naród polski swoim sercem Matki, która w swoim Obrazie łaskawie wśród nas przebywa i roztacza matczyną opiekę nad wierzącymi i przychodzącymi do Niej. Od najdawniej-

szych czasów starsi i młodzi pielgrzymują, bo wiedzą, że pielgrzymka to także odbywanie drogi, która bardzo konkretnie zbliża do Boga, do zrozumienia siebie samego, świata i ludzi w świetle Ewangelii.

Podjęcie z cierpliwością trudu pielgrzymowania, to wspaniały akt pokuty, okazja do przebłagania Boga za grzechy własne, rodziny, przyjaciół i grzechy całego narodu. To również okazja do wyproszenia wielu łask dla siebie i dla innych. To wreszcie przeżycie tajemnicy Kościoła, który jest wspólnotą Ludu Bożego. Pielgrzymka jest też wyznaniem wiary wobec ludzi spotkanych po drodze. Przypomina im, że Bóg jest i powinien w życiu człowieka być na pierwszym miejscu, bo On jest źródłem życia i prawdą, jest Miłością. Bez Niego życie staje się pustynią i błędzeniem po manowcach.

To zbiorowe wyznanie wiary, jakim jest pielgrzymka, nabiera znaczenia szczególnie dzisiaj w naszych czasach, kiedy toczy się „bitwa o Polskę”, o polską duszę, o kształt polskiego życia, kiedy po raz kolejny stoimy wobec ważnych decyzji i wyborów. Niech w sercach pielgrzymującej młodzieży i starszych głębokim echem odzywa się prośba Ojca świętego, z Jego kazania w Skoczowie 22 maja br.: „Papież — wasz Rodak, nie przestaje was prosić, abyście to dziedzictwo Chrystusowego Krzyża na nowo z wiarą i miłością przyjęli, abyście Krzyż Chrystusa na nowo, w sposób wolny i dojrzały wybrali... Bo Krzyż przypomina nam cenę naszego zbawienia. Mówi o tym, jak wielką wartość ma w oczach Bożych człowiek — każdy człowiek... Na naszej polskiej ziemi Krzyż ma długą, bo już ponad tysiącletnią historię. Jest to historia zbawienia, która wpisuje się w historię tej wielkiej wspólnoty ludzkiej, jaką jest Naród. W okresach najcięższych dziejowych prób, Naród szukał i znajdował się do przetrwania i do powstania z dziejowych klęsk właśnie w nim — w Chrystusowym Krzyżu. I nigdy się nie zawiódł. Był mocny mocą i mądrością Krzyża!”.

W Pielgrzymce i w diecezji przemyślmy również słowa Ojca świętego na temat sumienia: „Nasza Ojczyzna stoi dzisiaj przed wieloma trudnymi problemami społecznymi, gospodarczymi, a także politycznymi. trzeba je rozwiązywać mądrze i wytrwale. Jednak najbardziej podstawowym problemem pozostaje zawsze sprawa ładu moralnego. Ten ład jest fundamentem życia każdego człowieka i każdego społeczeństwa. Dlatego Polska woła dzisiaj nade wszystko o ludzi sumienia. Być człowiekiem sumienia, to znaczy przede wszystkim w każdej sytuacji swojego sumienia słuchać i jego głosu w sobie nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i wymagający; to znaczy angażować się w dobro i pomnażać je w sobie i wokół siebie, a także nie godzić się nigdy na zło, w myśl słów św. Pawła: „Nie daj się zwyciężać złu, ale zło dobrem zwyciężaj” (Rz 12,21). Być człowiekiem sumienia, to znaczy wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków, ciągle na nowo się nawracać”.

W zdecydowanej większości uczestnikami naszej Pielgrzymki są ludzie młodzi, którzy bardzo wyraźnie odczuwają zagrożenie wiary, które w ich życie

wnosi współczesny świat. A przecież młodzież nie chce odchodzić od wiary i Boga. Młodzież umie docenić wartości, jakie życiu poszczególnych ludzi i ludzkich społeczeństw daje wiara w istnienie Boga, na którym opiera się jak na skale ludzka prawda i ludzka praworządność. Bez Boga najbardziej istotne problemy świata i naszego narodu są nie do rozwiązania. Ateizm, demokracja, liberalizm i wolność proponowana przez zajadłych przeciwników Boga, w swoim następstwie niesie bezdenną pustkę w duszy ludzkiej i całkowite załamanie się norm ludzkiej moralności, czego niestety już dziś możemy doświadczyć w naszej Ojczyźnie.

4. Zachęta do włączenia się w tegoroczną Pielgrzymkę

Najmilsi! Idźmy więc, kto tylko może do Matki Boskiej Częstochowskiej, tej która broni naszej wiary, z pokornym błaganiem, aby strzegła łaski wiary w naszych duszach, aby ją umacniała i aby nigdy nie dopuściła do jej utraty. Oprócz intencji osobistych weźmy do serca tę intencję narodową: o mądrość dla Polaków, o ludzi sumienia w wielu wymiarach życia społecznego, o światłe oczy serca do właściwego odróżnienia dobra od zła. — Nie powinno to odbywać się z zaniedbaniem naszych innych, ważnych obowiązków.

Program duszpasterski tegorocznej — XV Podlaskiej Pielgrzymki Pieszkiej zawarty jest w haśle: „Chrześcijaninem jestem”. Będzie to okazją do refleksji nad tym, jak w naszej rzeczywistości być uczniem Chrystusa, jak dzisiaj żyć Ewangelią. Wszystkich Diecezjan pozostających w domu zachęcam do gromadzenia się w czasie Pielgrzymki w świątyniach parafialnych i przez modlitwę przeżywania duchowej łączności z pielgrzymami.

Już dzisiaj z serca błogosławię i modłę się za wszystkich uczestników tegorocznej Pielgrzymki. Wyrażam moją wdzięczność tym, którzy niemal przez cały rok troszczą się o przygotowanie Pielgrzymki i jej sprawny przebieg. Dziękuję kapłanom, którzy w ramach swojego urlopu podejmują się trudu pielgrzymowania jako przewodnicy poszczególnych grup i animatorzy służb. Dziękuję alumnom i siostram zakonnym za wspieranie księży w ich posłudze duszpasterskiej. Szczególnie dziękuję tym, którzy bezinteresownie posługują na pielgrzymce innym: służbie medycznej — lekarzom, pielęgniarkom, farmaceutom i sanitariuszom; służbie liturgiczno-muzycznej; służbie porządkowej przemarszu i kwatermistrzostwa. Dziękuję posługującym w sekretariacie, służbie technicznej i transportu.

Szczegółowe informacje o zapisach w poszczególnych rejonach podadzą Księża Przewodnicy Grup.

Pelen chrześcijańskiej nadziei, że za łaską Bożą tegoroczna XV Podlaska Pielgrzymka Piesza na Jasną Górę szczęśliwie przebiegnie, wszystkim z głębi serca błogosławię w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Siedlce, Rozesłanie Św. Apostołów 1995 r.

† Jan Mazur
Biskup Siedlecki

Biskup Siedlecki
L.dz. 395/95

Siedlce, 19.06.1995

DEKRET
erekcji parafii pod wezwaniem Matki Bożej Częstochowskiej
w Zabieżkach

Ku chwale Boga w Trójcy Świętej Jedynego, dobrego duchowemu Ludu Bożego, po wysłuchaniu zdania Rady Kapłańskiej, mocą kanonu 515 Kodeksu Prawa Kanonicznego, niniejszym dekretem eryguję nową parafię pod wezwaniem Matki Bożej Częstochowskiej w Zabieżkach, wydzieloną z terytorium parafii Osieck.

§ 1

W granicach nowej parafii znajduje się tylko wieś Zabieżki.

§ 2

Parafia Matki Bożej Częstochowskiej w Zabieżkach należy do dekanatu garwolińskiego i będzie posiadała wszystkie prawa i przywileje, z jakich korzystają parafie w Diecezji Siedleckiej oraz podlegać będzie wszystkim obowiązkom, jakie ciążyą na tych parafiach.

§ 3

Parafia będzie korzystała z cmentarza grzebalnego w Osiecku do czasu założenia własnego.

§ 4

Proboszcz parafii będzie używał pieczęci okrągłej z napisem w otoku: Parafia rzymskokatolicka pod wezwaniem Matki Bożej Częstochowskiej w Zabieżkach.

§ 5

Proboszcz nowej parafii, zgodnie z kan. 535 Kodeksu Prawa Kanonicznego i statutem 122 I Synodu Diecezjalnego Podlaskiego, urządzi kancelarię parafialną i archiwum.

§ 6

Powyższy dekret wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1995 roku i należy go odczytać wiernym w niedzielę 25 czerwca 1995 r. w kościele parafialnym w Osiecku i Zabieźkach.

Ks. Fr. Dudka
Kancierz

† *Jan Mazur*
Biskup Siedlecki

Biskup Siedlecki
L.dz. 489/95

Siedlce, 19.06.1995

DEKRET

**erekcji parafii pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej
w Krynicy**

Ku chwale Boga w Trójcy Świętej Jedynego, dobru duchowemu Ludu Bożego, po wysłuchaniu zdania Rady Kapłańskiej, mocą kanonu 515 Kodeksu Prawa Kanonicznego, niniejszym dekretem eryguję nową parafię pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej w Krynicy, wydzieloną z terytorium parafii Suchożebry.

§ 1

W granicach nowej parafii znajdują się następujące wsie: Krynica, Nakory, Sosna-Kicki, Stany Duże, Stany Małe i Wyszomierz.

§ 2

Parafia Matki Boskiej Częstochowskiej w Krynicy należy do dekanatu katedralnego i będzie posiadała wszystkie prawa i przywileje, z jakich korzystają parafie w Diecezji Siedleckiej oraz podlegać będzie wszystkim obowiązkom, jakie ciążyą na tych parafiach.

§ 3

Parafia będzie korzystała z cmentarza grzebalnego w Suchożebkach do czasu założenia własnego.

§ 4

Proboszcz nowej parafii będzie używał pieczęci okrągłej z napisem w otoku: Parafia rzymskokatolicka pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej w Krynicy.

§ 5

Proboszcz nowej parafii, zgodnie z kan. 535 Kodeksu Prawa Kanonicznego i statutem 122 I Synodu Diecezjalnego Podlaskiego, urządzi kancelarię parafialną i archiwum:

§ 6

Powyższy dekret wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1995 roku i należy go odczytać wiernym w niedzielę 25 czerwca 1995 r. w kościele parafialnym w Suchożebrach i w Krynicy.

† Jan Mazur

Biskup Siedlecki

Ks. Fr. Dudka

Kanclerz

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA

63

ZWOLNIENIA

- Ks. Sylwester Borkowski, z urzędu wikariusza parafii Świętej Trójcy w Radzynie Podl.,
- Ks. Piotr Domański, z urzędu wikariusza parafii Radoryż,
- Ks. Stanisław Kluska, z urzędu wikariusza parafii Wojcieszków,
- Ks. Robert Kublikowski, z urzędu wikariusza parafii Pilawa,
- Ks. Marek Kukiel, z urzędu wikariusza parafii Najśw. Serca Pana Jezusa we Włodawie,
- Ks. Dariusz Lipiec, z urzędu wikariusza parafii Ducha Świętego w Siedlcach,
- Ks. Jarosław Mitrzak, z urzędu wikariusza parafii Łosice,
- Ks. Sławomir Olopiak, z urzędu wikariusza parafii Parczew,
- Ks. Marek Sobieszek, z urzędu wikariusza parafii Ryki,
- Ks. Michał Szulik, z urzędu wikariusza parafii Adamów,

NOMINACJE

- Ks. Sylwester Borkowski, proboszczem par. Gąsiory,
- Ks. Stanisław Kluska, administratorem par. Bejdy,
- Ks. Marek Kukiel, proboszczem par. Zabieżki,
- Ks. Sławomir Olopiak, proboszczem par. Żuków,
- Ks. Marek Sobieszek, proboszczem par. Krynica.

Neoprezbiterzy:

- Ks. Tomasz Bieliński, wikariuszem par. Chrystusa Miłosiernego w Dęblinie
- Ks. Piotr Chodźko, wikariuszem par. Radoryż Kościelny
- Ks. Mariusz Czyżak, wikariuszem par. Drelów
- Ks. Zbigniew Karwowski, wikariuszem par. Sobolew
- Ks. Jan Kluska, wikariuszem par. Huszcza
- Ks. Grzegorz Krasuski, wikariuszem par. Gończyce
- Ks. Wiesław Nestoruk, wikariuszem par. Stężycza
- Ks. Jarosław Oponowicz, wikariuszem par. Kłoczew
- Ks. Andrzej Polak, wikariuszem par. Huszlew
- Ks. Konrad Poterek, wikariuszem par. Jedlanka
- Ks. Wojciech Psionka, wikariuszem par. Sosnowica
- Ks. Paweł Siedlanowski, wikariuszem par. Pilawa
- Ks. Robert Steszuk, wikariuszem par. Jeziorzany
- Ks. Sławomir Szypulski, wikariuszem par. Wandów
- Ks. Jacek Świątek, wikariuszem par. Wojcieszków
- Ks. Andrzej Wisio, wikariuszem par. Małowa Góra
- Ks. Jacek Wojda, wikariuszem par. św. Anny w Radzynie Podl.
- Ks. Sławomir Zaczek, wikariuszem par. Woła Uhruska
- Ks. Jarosław Zalewski, wikariuszem par. Kąkolewnica

PRZENIESIENIA

Proboszczowie:

- Ks. Stanisław Dadas, z Żukowa do Suchożebr (administrator),
- Ks. Alfred Dąbrowski, z Mszanny do Połosek,
- Ks. Michał Oleszczuk, z Połosek do Woli Zadybskiej.

Wikariusze:

- Ks. Andrzej Aftyka, z Okrzei do Życzyna,
- Ks. Sławomir Arseniuk, z Huszlewa do Adamowa,
- Ks. Sławomir Brodawka, z Wilczysk do Radzyna Podl. par. Świętej Trójcy,
- Ks. Grzegorz Cholewa, z Jedlanki do Kornicy,
- Ks. Jarosław Czech, z Suchożebr do Siedlec par. Ducha Świętego,
- Ks. Jarosław Fałdowski, z Białej Podl. par. Narodzenia NMP do Okrzei,
- Ks. Jarosław Gałązka, z Żelechowa do Wohynia,
- Ks. Robert Grzelak, z Kornicy do Wilczysk,
- Ks. Stanisław Jastrzębski, z Wandowa do Miastkowa,
- Ks. Grzegorz Jaśkiewicz, z Wohynia do Włodawy par. Najśw. Serca Pana Jezusa,
- Ks. Sławomir Klementowicz, z Garwolina par. MB Częstochowskiej do Białej Podl. par. Narodzenia NMP,
- Ks. Marek Kujda, z Krzeska do Siedlec par. Ducha Świętego,

- Ks. Mirosław Kurjaniuk, z Dębłina par. Chrystusa Miłosiernego do Suchożebr,
 Ks. Andrzej Lemieszek, z Miastkowa do Białej Podl. par. Wniebowzięcia NMP,
 Ks. Robert Mączka, z Białej Podl. par. Narodzenia NMP do Garwolina par.
 Przemienienia Pańskiego,
 Ks. Dariusz Parafiniuk, z Żelechowa do Białej Podl. par. Narodzenia NMP,
 Ks. Tomasz Pańniczek, z Huszczy do Żelechowa,
 Ks. Michał Pawlonka, z Małowej Góry do Sobień Jezior,
 Ks. Witold Semeniuk, z Sobień Jezior do Krzeska,
 Ks. Andrzej Siedlanowski, z Przesmyk do Żelechowa,
 Ks. Jarosław Sutryk, z Jeziorzan do Łosic,
 Ks. Jacek Szostakiewicz, z Kąkolewnicy do Garwolina par. MB Czesłochowskiej,
 Ks. Andrzej Szostek, z Kłoczewa do Parczewa,
 Ks. Zbigniew Szyrowski, z Białej Podl. par. Wniebowzięcia NMP do Przesmyk,
 Ks. Leszek Wałęciuk, z Sosnowicy do Warszawic,
 Ks. Andrzej Wolanin, z Warszawic do Garwolina par. Przemienienia Pańskiego.

SKIEROWANI NA STUDIA

- Ks. Piotr Domański — Rzym
 Ks. Robert Kublikowski — KUL
 Ks. Dariusz Lipiec — KUL
 Ks. Michał Szulik — KUL

SKIEROWANI DO PRACY NA MISJACH

- Ks. Jarosław Mitrzak — Rosja

ZMARLI

- Ks. kan. Feliks Kowalewski, emeryt, ur. 20.11.1907, wyśw. 25.02.1934, zm. 20.04.1995 w Siedlcach, pochowany 22.04.1995 na cmentarzu parafialnym w Mordach.
 Ks. Stanisław Adamczuk, proboszcz par. Wola Zadybska, ur. 14.02.1958, wyśw. 4.06.1983, zm. 3.07.1995, pochowany 7.07.1995 na cmentarzu janowskim w Siedlcach.
 Ks. kan. Franciszek Osiński, emeryt, ur. 10.02.1895, wyśw. 24.04.1921, zm. 31.07.1995 w Warszawie, pochowany 3.08.1995 na cmentarzu parafialnym w Hadynowie.

Ks. Roman Karwacki

Synod Plenarny urzeczywistnianiem *communio* Kościoła

Synod (od grec. *σύνδοξ*), to zgromadzenie, zejdźcie się razem.¹ Ojciec Święty Jan Paweł II otwierając uroczystie II Polski Synod Plenarny (8 czerwca 1991 r. w Warszawie) powiedział: „Synod oznacza spotkanie, zbieżność dróg, którymi ludzie i ludzkie wspólnoty starają się iść za Chrystusem. On bowiem sam jeden jest Drogą, jedyną Drogą, Prawdą i Życiem (por. J 14,5). My ludzie, jako Kościół i jako wszystkie bytujące w tym jednym Kościele Kościoły — musimy wciąż odnajdywać tę Drogę jedyną, jaką jest Chrystus. Wciąż poniekąd musimy sprawdzać, czy On jest właśnie tą drogą, którą idziemy: którą idziemy we wspólnocie. Synody zawsze miały wymiar wspólnotowy, co jest najściślej związane z samą istotą Kościoła. Kościół jest bowiem ludem związanym jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Taka jest jego najgłębsza rzeczywistość. Taka jest teologiczna prawda o Kościele, która w synodach znajduje swój wyraz, swą szczególną aktualizację. Powiedział Chrystus: «wszystko, co zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie» (Mt 18,18). Synod nie tylko jest spotkaniem, rozpoznaniem zbieżności dróg. Jest on równocześnie «związaniem». Jako «związanie» właśnie sięga do głębi trynitarniej tajemnicy Kościoła. Poprzez synod musimy potwierdzać tę jedność Ojca i Syna, i Ducha Świętego, która ostatecznie stanowi o jedności Ludu Bożego w Kościele. Tę jedność synody nie tylko mają potwierdzać, ale też umacniać».²

1. Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie

„Osobliwą rację godności ludzkiej stanowi powołanie człowieka do *communio* z Bogiem”³ — czytamy w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* Soboru Watykańskiego II. Słowo *communio*

¹ Zob. R. Karwacki, *Zakres pojęcia objętego słowem «synod»*, w: *Wiadomości Diecezjalne Siedleckie* 63(1994) nr 2, s. 59-62; tenże, *Synod Plenarny o kapłaństwie sakramentalnym*, w: *Studia Podlaskie* 9(1994) nr 1(3), s. 73-77.

² Jan Paweł II, *Na miarę czasów, ku którym idziemy*, w: *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie 12(1991) Nr 6, s. 23.

³ Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes*, n. 19.

(grec. *κοινωνία*) oznacza wspólnotę.⁴ *Communio* z Bogiem, to uczestnictwo w życiu Bożym przez Łaskę Bożą, to *communio* osoby ludzkiej z osobowym Bogiem, z Trójcą Świętą: z Ojcem, z Synem i z Duchem Świętym. Ta *communio* realizuje się w Kościele.

Przyjmujący sakrament chrztu zostaje włączony w tę *communio*, w Kościół. Zostaje wprowadzony w centrum Mysterium *communio*, tajemnicy *communio*, świętego zjednoczenia. Kościół bowiem jest miejscem zjednoczenia człowieka z Trójjedynym Bogiem.

Inicjatywa tego zjednoczenia pochodzi od Boga. Bóg sam wynosi ludzi do uczestnictwa w swoim, Bożym życiu (*ad participandam vitam divinam*),⁵ do *communio* z Bogiem.⁶ Jest to wezwanie do *communio* z Trójcą Świętą: z Ojcem, Synem i Duchem Świętym.⁷

Bóg powołuje też do *communio* (*κοινωνία*) ze swoim Synem, Jezusem Chrystusem, Panem naszym (1 Kor 1,9). Mieć *communio* (*κοινωνία*) z Synem Bożym znaczy mieć *communio* z Ojcem (1 J 1,3). *Communio* z Synem Bożym, to udział w Chrystusie i Jego zbawczym dziele, w Eucharystii.

Communio z Chrystusem daje bowiem udział w poszczególnych fazach Jego życia. Obecnie, w doczesności, daje udział przede wszystkim w Jego poniżeniu i cierpieniu oraz zapewnia, a nawet, poprzez uczestnictwo w Jego krzyżu, daje współuczestnictwo w Jego chwale.⁸ W życiu ziemskim Chrystusa, te dwie fazy nastąpiły po sobie, po poniżeniu i cierpieniach, nadeszła chwała, chociaż w jakiś sposób druga faza już była obecna w pierwszej. Życie doczesne człowieka wierzącego jest przede wszystkim udziałem w fazie pierwszej, w poniżeniu i cierpieniach Chrystusa, ale przez to dzięki łasce, dany jest mu zadatek przyszłej chwały, udziału w chwale Chrystusa uwielbionego.⁹

Syn Boży, Jezus z Nazaretu, to Chrystus — namaszczony Duchem Świętym. Mieć udział w Chrystusie, znaczy również mieć udział w Duchu Świętym. Człowiek wierzący ma udział w Osobie Ducha Świętego i Jego darach. Tu nie chodzi jedynie o tę *communio*, którą On tworzy swoim działaniem, ale o *communio* z Nim, Osobą i udział w tym, co jest Jego. To właśnie jest *communio* (*κοινωνία*) Ducha Świętego (por. 2 Kor 13,13).

W *communio* z Duchem Świętym Chrystus jeszcze bardziej wchodzi w *communio* z wierzącymi. Chrześcijanie bowiem, to ci, którzy mają *communio* z Chrystusem — namaszczonym Duchem Świętym, w którym mamy przystęp

⁴ Zob. R. Karwacki, *Znaczenie słowa communio*, w: *Studia Podlaskie* 9(1994) nr 2(4), s. 123-149; tenże, *Communio*, w: *Collectanea Theologica* 59(1989) fasc. III, s. 35-43.

⁵ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, n. 2.

⁶ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 45; 54.

⁷ Sobór Watykański II, Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, n. 7; 15.

⁸ F. Hauck, *κοινός*, ThW, t. 3, s. 806.

⁹ R. Karwacki, *Communio*, dz. cyt., s. 37.

do Ojca. Człowiek wierzący ma *communio* z Trójcą Świętą, *communio* z Bogiem — *κοινωνία τοῦ θεοῦ*.

Communio z Chrystusem prowadzi do *communio* chrześcijan, do *communio* wierzących, do jedności między sobą. Jest to *communio*, która ma udział w Chrystusowym polżeniu i cierpieniu oraz udział w cierpieniach Mistycznego Ciała Chrystusa, Kościoła, w tym co św. Paweł Apostoł napisał w liście do Galatów: „jedni drugich ciężary noście” (6,2).

W Jezusie Chrystusie, Wcielonym Synu Bożym realizuje się *communio*. On stanowi szczyt wszelkiej *communio* człowieka z Bogiem. To co raz na zawsze dokonało się w Jezusie Chrystusie, urzeczywistnia się przez Ducha Świętego, którego „posłał Chrystus od Ojca”,¹⁰ a który mieszka w Kościele, a także w sercach wiernych jak w świątyni (por. 1 Kor 3,16; 6,19).¹¹ Przez Ducha Świętego Kościół jest *communio*¹² — jednością z Bogiem i wzajemnie między sobą członków Kościoła. Miejsce w tej *communio* wyznacza sakrament chrztu oraz życie z wiary, nadziei i miłości.

2. Milenijny kontekst Synodu

Papież Jan Paweł II powiedział na zakończenie homilii w czasie Mszy św. inauguracyjnej Synod: „Niech w tej synodalnej wspólnotcie odezwie się echo jerozolimskiej Pięćdziesiątnicy, gdy wszyscy zgromadzeni wraz z Bogarodzicą i apostołami odkrywali i oznajmiali światu *magnalia Dei* (Dz 2,11). Niech odnowi się Kościół na naszej ojczyznej ziemi na miarę czasów, ku którym idziemy. Niech odnawiając się, potwierdzi całą swą tysiącletnią tożsamość, aby słowo Boże wróciło do wszystkich pełne swej zbawczej mocy. Abyśmy mogli powtarzać za Apostołem: «Panie, (...) Ty masz słowa życia wiecznego. Panie, do kogoż pójdziemy?» (J 6,68)”.¹³

Synod należy widzieć w kontekście roku 966 — chrztu Polski, także roku 997 — męczeńskiej śmierci św. Wojciecha i roku 1000 — usamodzielnienie Kościoła w Polsce, w hierarchicznym związku i jedności ze Stolicą Apostolską oraz w kontekście Wielkiego Jubileuszu dwutysięcznego roku od narodzenia Chrystusa.

„W trzecie tysiąclecie Kościoła powszechnego wnosi Kościół w Polsce doświadczenie swojej najnowszej historii, lat wojny i okresu powojennego, które wycisnęły znaczące piętno na jego obrazie i życiu. Kościół, wierny swej patriotycznej trydycji w latach niewoli i zaborów, był z narodem także w czasie okupacji niemieckiej i sowieckiej. Płacił wysoką cenę, w tym także wysoką cenę męczeńskiej krwi, za nadzieję wolności podtrzymywaną w umęczonym naro-

¹⁰ Sobór Watykański II, Dekret o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes divinitus*, n. 4.

¹¹ Tenże, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Laumen gentium*, n. 4.

¹² R. Karwacki, *Kościół jako communio*, w: *Studia Podlaskie* 8(1993) nr 1, s. 79-86.

¹³ Jan Paweł II, *Na miarę czasów, ku którym idziemy*, dz. cyt., s. 23.

dzie. Liczne na to dowody zgromadziła historia, a jeszcze dzisiaj przekazują ją żyjący świadkowie. Świadcstwo dawali także, nawet mimo woli sami okupanci. Rany zadane Kościołowi długo nie mogły się zabielić. Wystarczy wspomnieć duże straty wśród duchowieństwa i wiernych świeckich, zburzone kościoły i budynki kościelne, zniszczenie administracji kościelnej na wielu terenach. Nie zagojoną do dzisiaj raną dla narodu i Kościoła pozostaje los rodaków, w dużej mierze katolików, przymusowo wywiezionych w głąb ZSRR do łagrów i obozów zsyłek. Na terenach przymusowo wcielonych do ZSRR całkowicie zlikwidowano kościelną władzę hierarchiczną, zamknięto lub zdewastowano kościoły i klasztory. Stan taki w dużym stopniu trwa do chwili obecnej, chociaż pojawiają się coraz liczniejsze znaki budzące nadzieję na lepsze. Położenie geopolityczne Polski powojennej mocno zaważyło na trudnościach życia kościelnego na tzw. Ziemiach Odzyskanych oraz na resztkach diecezji wschodnich. (...) Wielkim przełomem w świadomości i w najnowszych dziejach narodu i Kościoła okazał się wybór w 1978 r. Polaka na papieża. Wywarł on pokaźny wpływ na poczucie godności i jedności Polaków. Wierzący przyjęli ten fakt z ogromną radością i wdzięcznością jako przeżycie religijne utwierdzające w wierze i postawach chrześcijańskich. Wątpiący i zubożeni odczuli na nowo moc Ewangelii i jej uniwersalizm. (...) Nagłe przyspieszenie procesu przemian społecznych i politycznych nastąpiło w roku 1989. (...) Nie tylko naród, ale żyjący w nim Kościół stanął przed wyzwaniem nowych czasów — określenia swojego miejsca w pluralistycznym społeczeństwie, zmian w dotychczasowych formach duszpasterstwa. Nieodzowne wydaje się nawiązanie w praktycznym działaniu do katolickiej nauki społecznej, do eklezjologii II Soboru Watykańskiego oraz do bezcennych wskazań Jana Pawła II kierowanych do Kościoła i Polski, zwłaszcza w czasie pielgrzymek do Ojczyzny¹⁴.

Ojciec Święty Jan Paweł II powiedział w homilii ostatniej Mszy świętej podczas IV Pielgrzymki do Ojczyzny (9.06.1991): „Egzamin w przeszłości był trudny. Zdawaliśmy go, a wynik ogólny przyniósł nam uznanie. Potwierdziliśmy się. Jednakże w tym miejscu nie można się zatrzymać. Egzamin z naszej wolności jest przed nami. Wolności nie można tylko posiadać. Trzeba ją stale, stale, stale zdobywać. Zdobywa się ją, czyniąc z niej dobry użytek — czyniąc użytek w prawdzie, bo tylko «prawda czyni wolnymi» (por. J 8,32) ludzi i ludzkie wspólnoty, społeczeństwa i narody. Tak uczy Chrystus. Nasza Ojczyzna znalazła się znowu w szczególnym momencie historycznym, momencie pod wieloma względami jedynym i może decydującym, którego nie można zmarnować dla jakichkolwiek racji. Jest to ogromny dar Boży, jakiś *kairos* naszej historii, który został nam dany i równocześnie zadany. (...) Gdy pierwszy raz odwiedziłem Warszawę w 1979 r., na Placu Zwycięstwa wypowiedziałem to

¹⁴ II Polski Synod Plenarny, Teksty Robocze, Poznań 1991, s. 11. 14. 15.

wezwanie: «Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!» Tej ziemi. Tej ziemi polskiej w środku Europy, naznaczonej tradycją swojej własnej europejskości. Raz jeszcze to powtarzam, bo zbyt się szafuje z wewnątrz i z zewnątrz tym argumentem upokarzającym, że mamy dopiero wchodzić do Europy. Natomiast mamy dobrze się zastanowić nad rzeczywistością Europy i europejskości. Trzeba pamiętać, że zarzewie wolności przyniósł Europie św. Paweł, ten, który głosił wyzwolenie przez Chrystusa: «Jeżeli Chrystus was wyzwoli, będziecie wolni». Wolność, do której wyzwala nas Chrystus, to jest to orędzie Dobrej Nowiny i orędzie Chrystusowej wolności, które kształtuje dzieje Europy przez dwa tysiące lat. Wolność, do której wyzwala nas Chrystus, została nam dana, przyniesiona, ofiarowana nie po to, ażebyśmy ją zmarnowali, tylko ażebyśmy nią żyli i innym nieśli! Trzeba zaczynać od tej prawdy o Europie. Równocześnie, zdając sobie sprawę, że z biegiem czasu, zwłaszcza w tak zwanych czasach nowożytnych, Chrystus jako sprawca ducha europejskiego, jako sprawca tej wolności, która w Nim ma swój zbawczy korzeń, został wzięty w nawias i zaczęła się tworzyć inna mentalność europejska, mentalność, którą krótko można wyrazić w takim zdaniu: «myślmy tak, żyjmy tak, jakby Bóg nie istniał». Oczywiście, skoro Chrystus został wzięty w nawias, a może nawet postawiony poza nawiasem, to przestał też istnieć Bóg. Bóg jako Stwórca może być daleki: Stwórca, ale bez prawa do interwencji w życie człowieka, dzieje człowieka. Żyjmy tak, jakby Bóg nie istniał. To jest też część ducha europejskiego. Część europejskiej nowożytnej tradycji. My bardzo głęboko musimy się zastanowić nad wielorakim znaczeniem europejskości. Sobór Watykański II zdał sobie sprawę z tego innego ducha Europy. Nie tylko Europy, ale ten duch tu ma swoją kolebkę, na naszym kontynencie, tu ma także swoje szczyty tragiczne, które pamiętamy, bo należą do naszego stulecia, myśmy sami to odczuli w swoich dziejach dwudziestowiecznych. Dlatego Sobór Watykański II sformułował to zdumiewające zdanie: «Chrystus objawia człowiekowi w pełni człowieka». A więc, jeżeli chcemy stanąć na płaszczyźnie humanizmu na przykład europejskiego, zachodniego czy wschodniego, jakiegokolwiek, pamiętajmy, że ten humanizm ma w Chrystusie swoje najpełniejsze objawienie. Chrystus objawił człowiekowi człowieka, objawiając mu Boga, objawiając mu Ojca, bo nie można powiedzieć pełniej prawdy o człowieku, nie pamiętając, że jest on boskiego pochodzenia, że jest obrazem i podobieństwem Boga samego, że jest przez Boga stworzony, przez Boga-Człowieka odkupiony, że jest stale nawiedzany przez Ducha Prawdy, Ducha Świętego. To jest prawda o człowieku, to jest prawda o człowieku europejskim. I my, my Polacy tej prawdy o człowieku nie możemy zdradzić!¹⁵

¹⁵ Jan Paweł II, *Protest błogosławionego o. Rafala*, w: *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie 12(1991) Nr 6, s. 38-39.

W związku z przygotowaniem do Jubileuszu Roku 2000 papież Jan Paweł II napisał w liście apostolskim *Tertio millennio adveniente*, iż to przygotowanie oznacza „szczególną wrażliwość na wszystko, co Duch mówi Kościołowi i Kościołom (por. Ap 2,7nn), na wszystko, co mówi poszczególnym osobom poprzez dary, które służą całej wspólnotie oraz na wszystko, co mówi do różnych wspólnot, poczynając od najmniejszych, jak rodzina, a kończąc na większych, takich jak narody i organizacje międzynarodowe, nie pomijając kultur, cywilizacji i zdrowych tradycji. Ludzkość, wbrew wszystkim pozorom, wciąż oczekuje objawienia się synów Bożych i żyje nadzieją”.¹⁶ Ludzkość żyje nadzieją odkupienia, że zostanie wyzwolona „z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych” (Rz 8,21).

Ks. Roman Karwacki

Święcenia diakonatu

Urząd diakona istniał już w czasach apostoelskich. Przypomina o tym Sobór Trydencki, gdy w *Decr. de sacramento ordinis* mówi: „Bo nie tylko o kapłanach, lecz i o diakonach czynią wyraźną wzmiankę Księgi święte (Dz 6,5; 1 Tm 3,8-9; Flp 1,1) i pełnymi powagi słowy uczą tego, na co trzeba najbardziej uważać przy ich święceniu”.¹ O sakramentalności święceń diakonatu jednoznacznie uczy Sobór Watykański II: „na niższym szczeblu hierarchii stoją diakoni, na których nakłada się ręce «nie dla kapłaństwa, lecz dla posługi». Umocnieni bowiem łaską sakramentalną, w posłudze liturgii, słowa i miłości służą Ludowi Bożemu w łączności z biskupem i jego kapłanami”.²

Podczas święceń diakonów tylko biskup wkłada na nich ręce. Oznacza to, że diakon jest specjalnie związany z biskupem w zadaniach swojej „diakonii”.³ Przez obrzęd włożenia rąk są oni umacniani oraz „łączeni ściślej z ołtarzem”,⁴ aby skuteczniej mogli wykonywać swą służbę.

Diakoni uczestniczą w sposób szczególny w posłannictwie i łasce najwyższego Kapłana, Jezusa Chrystusa.⁵ Przez sakrament święceń są diakoni naznaczeni

¹⁶ Tenże, List apostolski *Tertio millennio adveniente*, n. 23.

¹ Sobór Trydencki, *Decr. de sacramento ordinis*, Cap. 2. DS 1765.

² Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, n. 29.

³ Św. Hipolit, *Traditio apostolica*, 8.

⁴ Sobór Watykański II, Dekret o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes divinitus*, n. 16.

⁵ Tenże, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, n. 41.

pieczęcią („charakterem”), której nikt nie może usunąć i która upodabnia ich do Jezusa Chrystusa.⁶ On bowiem stał się Sługą wszystkich (por. Mk 10,45; Łk 22,27).

Diakoni pełnią swoją służbę przez posługę liturgiczną u boku biskupa lub kapłana, przez „urozyste udzielanie chrztu, przechowywanie i udzielanie Eucharystii, asystowania i błogosławienie w imieniu Kościoła związkom małżeńskim, udzielanie wiatyku umierającym, czytanie wiernym Pisma świętego, nauczanie i napominanie ludu, przewodniczenie nabożeństwu i modlitwie wiernym, sprawowanie sakramentaliów, przewodniczenie obrzędowi żałobnemu i pogrzebowemu”.⁷ W Kościele łacińskim ustalił się w ciągu ostatnich wieków zwyczaj udzielania święceń diakonatu jako stopnia prowadzącego do przyjęcia święceń prezbiteratu, podczas gdy Kościoły Wschodnie zachowały nieprzerwanie diakonat stały. Sobór Watykański II oceniając sytuację duszpasterską w Kościele powszechnym zwrócił uwagę na szczególne trudności pod tym względem „w wielu okolicach”⁸ i w związku z tym stwierdził wyraźnie, że „można będzie w przyszłości przywrócić diakonat jako właściwy i trwały stopień hierarchiczny”.⁹ Po zakończeniu Soboru papież Paweł VI wydał stosowny dokument w tej sprawie.¹⁰ Diakonaty stały stanowią znaczne wzbogacenie posłannictwa Kościoła. Może on być udzielany również mężczyznom żonatym. Sprawę przywrócenia diakonatu stałego, w miarę potrzeb lokalnych, Sobór pozostawia w gestii Konferencji Biskupów: „Tam gdzie Konferencje Biskupów uznają to za słuszne, należy wznowić diakonat jako trwały stan życia według norm Konstytucji o Kościele. Wypada bowiem, żeby mężowie, którzy spełniają prawdziwie służbę diakona, już to głosząc jako katechiści słowo Boże, albo kierując w imieniu proboszcza czy biskupa odległymi wspólnotami chrześcijańskimi, bądź praktykując miłość w dziełach społecznych czy charytatywnych, byli umacniani przez obrzęd włożenia rąk przekazany tradycją apostołską i łączenie ściślej z ołtarzem, aby przez sakramentalną łaskę diakonatu mogli skuteczniej wykonywać swoją służbę”.¹¹

⁶ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 1570.

⁷ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, n. 29; por. tenże, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, n. 35; tenże, Dekret o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes divinitus*, n. 16.

⁸ Tenże, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, n. 29.

⁹ Tamże.

¹⁰ *Motu proprio* z 1967 roku.

¹¹ Sobór Watykański II, Dekret o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes divinitus*, n. 16.

Ks. Kazimierz Nasiłowski (1920-1995)

Dnia 18 marca 1995 r. zmarł ks. profesor dr Kazimierz Nasiłowski, pracownik naukowy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie oraz Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach i Sądu Biskupiego Siedleckiego.

Kazimierz Nasiłowski urodził się 4 marca 1920 r. we wsi Nakory, par. Suchożebrzy, gm. Krześlin, woj. siedleckie. Rodzice jego, Aleksander i Jadwiga z d. Kołomiejska, prowadzili małe gospodarstwo rolne. Do szkoły podstawowej uczęszczał we wsi Krynica, po ukończeniu której dalszą naukę pobierał w prywatnym Gimnazjum Ojców Pasjonistów w Przasnyszu. Po odbyciu nowicjatu w Zgromadzeniu ukończył Studium Filozofii Scholastycznej w Przasnyszu. Tam zdobył znajomość języka łacińskiego w stopniu bardzo dobrym. W czasie drugiej wojny światowej, pod koniec okupacji niemieckiej wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach i po odbyciu studiów teologicznych otrzymał święcenia kapłańskie 26 maja 1945 r. z rąk Ks. Biskupa Czesława Sokołowskiego, Administratora Apostolskiego Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej.

Po święceniach pracował jako wikariusz parafii Sarnaki i Sokółów Podlaski. Na osobistą prośbę odbycia studiów wyższych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim otrzymał zezwolenie w 1946 r. od Ks. Biskupa Ignacego Świrskiego, Ordynariusza Diecezji Siedleckiej. Studiował na Wydziale Prawa Kanonicznego KUL. W roku 1956 uzyskał stopień doktora prawa kanonicznego z wynikiem bardzo dobrym na podstawie pracy pt. „Rezydencja proboszczów w Polsce przed Soborem Trydenckim”, którą napisał pod kierunkiem ks. bpa Piotra Kałwy, Ordynariusza Diecezji Lubelskiej, długoletniego profesora KUL.

Po ukończeniu studiów pracował na Wydziale Prawa Kanonicznego KUL jako asystent, a następnie jako adiunkt. W 1966 r. na prośbę Rektora Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, ks. prof. K. Nasiłowski został zatrudniony jako adiunkt do prowadzenia zajęć z prawa kanonicznego w wyżej wymienionej uczelni. W swej pracy zajął się opracowaniem Kodeksu Gracjana, który jest najstarszym źródłem kanonistyki z XII wieku, zwany pierwszym podręcznikiem. Wydał pracę w języku łacińskim pt. „Instytucja Kapłańska według Gracjana”.

Ks. prof. K. Nasiłowski nie zrywał też więzów z Diecezją Siedlecką. Od 1963 r. wykładał prawo kanoniczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Siedlcach oraz prowadził lektorat z języka łacińskiego. W 1974 r. został mianowany Obrońcą Węzła Małżeńskiego przy Sądzie Biskupim w Siedlcach.

W roku 1989 ks. prof. K. Nasiłowski „z powodu pogorszenia się — jak napisał — i tak słabego zdrowia”, poprosił o roczny urlop, w celu przeprowadzenia koniecznej kuracji. Sfatygowane zdrowie długoletnią pracą naukową pogarszało się z dnia na dzień.

Ks. Profesor, chociaż był naukowcem, zachował jednak autentyczne człowieczeństwo. Cechowała go zawsze wielka gorliwość w służbie człowiekowi. Był wrażliwy na biedę i krzywdę ludzką. Był humanistą w pełni tego słowa znaczeniu, to znaczy był dobrym człowiekiem. Uwidoczniło się to również w pracy sądowej, gdy trzeba było rozstrzygać sprawy ludzkie nieudanych małżeństw i rozbitych rodzin.

Zmarł 18 marca 1995 roku, w 50-lecie swego kapłaństwa, przeżywszy 75 lat. W liturgii pogrzebowej, która odbyła się w katedrze siedleckiej, wziął udział Ks. Biskup Jan Mazur, Ordynariusz Diecezji, Ks. Biskup Senior Wacław Skomorucha, kilkudziesięciu kapłanów i kleryków, w tym przedstawiciele Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, siostry zakonne i licznie zgromadzeni wierni.

Ciało zmarłego kapłana złożono na cmentarzu parafialnym w Suchożębrach, obok grobu jego rodziców, po odprawieniu liturgii eucharystycznej w kościele parafialnym, pod przewodnictwem Ks. Biskupa Henryka Tomasika, biskupa pomocniczego.

Modlimy się i ufamy, że Miłosierny Chrystus przyjął go do swego wiecznego pokoju, który jest już wieczną Miłością.

ks. Wacław Furman

ARTYKUŁY

67

Prof. dr hab. Władysław Ważniewski

Historyczne znaczenie orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z dnia 18 XI 1965 roku

Wśród wielu spraw mających znaczenie dla rozwijającej się wspólnie integracji europejskiej godne uwagi miejsce zajmuje orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich.

W chwili obecnej, kiedy rozważamy problematykę integracji europejskiej, trudno byłoby nie nawiązać do daty 18 XI 1965 roku. Z wielkiej doniosłości orędzia zdawali sobie już wówczas sprawę zarówno jego inicjatorzy, jak też niemieccy adresaci, a także przeciwnicy, przede wszystkim polskie władze

państwowe, które wystąpiły z ostrą kampanią propagandową, wywołując żywe zainteresowanie polskiej i światowej opinii publicznej.

Orędzie do biskupów niemieckich było jednym z 56 listów skierowanych przez biskupów polskich do episkopatów całego świata z okazji jubileuszu 1000-lecia chrztu Polski. Listy zostały podpisane przez 36 biskupów, uczestników Soboru Watykańskiego.

Pierwszy milenijny list skierowany został do papieża Pawła VI. Listy pisane były w językach adresatów. W każdym z listów na pierwszym miejscu powiadamiano braci w biskupstwie o 1000-leciu chrześcijaństwa w Polsce, następnie przedstawiano zarys historyczny tysiąclecia i wreszcie zapraszano do duchowego udziału w uroczystościach milenijnych — jeśli to byłoby możliwe — w Częstochowie. Podając zarys tysiąclecia Kościoła w Polsce, starano się w liście do każdego z osobna episkopatu podkreślić to, co łączyło Kościół w Polsce z Kościołem i chrześcijaństwem w danym kraju. Listy milenijne zostały skierowane również do braci odłączonych na Wschodzie i Zachodzie. Jeden z nich otrzymał patriarcha Konstantynopola Atenagoras, drugi zaś Światowa Rada Kościołów w Genewie. Były to więc listy biskupów do biskupów, kierowane zgodnie z tradycją istniejącą w Kościele chrześcijańskim od samego początku. Właściwe znaczenie soborowej korespondencji episkopatu polskiego z episkopatami całego świata, wynikało z dwóch okoliczności — faktu zwołania Soboru oraz Millenium Chrztu Polski.

Polskie Millenium w łączności z Soborem nabrało głębszego i szerszego znaczenia, stało się wspólną sprawą całego Kościoła.

Koncepcja listów zrodziła się w atmosferze obrad Soboru Watykańskiego II, czerpała z nowatorskich myśli papieży Jana XXIII i Pawła VI. Pomysł ich zrodził się z bezpośrednich rozmów biskupów polskich i niemieckich w Rzymie.

Nieunormowane i ciągle zaognione stosunki polsko-niemieckie w sposób szczególny kontrastowały w soborowym duchem pojednania, wzajemnego przebaczenia win wszystkich narodów, wspólnej modlitwy i chrześcijańskiej miłości. Obydwu stronom kościelnym — polskiej i niemieckiej — zależało na przełamaniu lodów, na przewyciężaniu tendencji odwetowych i zapoczątkowaniu pracy w myśl wskazań soborowych. Polskie Millenium było dobrą okazją do refleksji nad bardzo ważnym w dziejach Polski jej sąsiedztwem z Niemcami. Należało też wyciągnąć wnioski z doświadczeń historycznych.

Żaden z listów nie wywołał tak wielkiego rezonansu, jak list — orędzie do biskupów niemieckich. Wynikało to nie tylko ze szczególnego charakteru więzi między chrześcijaństwem w Polsce i w Niemczech czy tysiącletniego sąsiedztwa polsko-niemieckiego, lecz przede wszystkim z aktualnego stanu stosunków polsko-niemieckich, obciążonych boleśnie konsekwencjami II wojny światowej.

Stan stosunków między państwem a Kościołem w Polsce przyczynił się głównie do nadania orędziu wielkiego rozgłosu. Władze polskie postanowiły wykorzystać inicjatywę biskupów jako pretekst do zaostrożenia polityki restryk-

cyjnej wobec Kościoła. Od początku lat powojennych ograniczały rolę Kościoła, wypierały go z życia politycznego, społecznego, kulturalnego i gospodarczego, z zamiarem zamknięcia go w opłotkach plebanii, a w perspektywie całkowitej likwidacji. Nie mogły one realizować tego w sposób jawny z uwagi na postawę społeczeństwa, przywiązanego mocno do Kościoła jako najwyższego autorytetu moralnego. Władze zrozumiały polityczny sens orędzia jako działanie na rzecz umocnienia prozachodniej orientacji Polski, co w konsekwencji wpłynąć mogło na charakter i stopień jej zależności od bloku wschodniego, a w dalszej perspektywie mogło doprowadzić do osłabienia lub nawet upadku reżimu komunistycznego w Polsce. Te jednak przesłanki rozpoczętej przez władze propagandy przeciwko orędziu nie były eksponowane, a nawet głęboko ukryte przed opinią publiczną. Wprowadzono natomiast w obieg temat zastępczy, posiadający w Polsce olbrzymią nośność bazującą na nastrojach antyniemieckich, na rzeczywistych zresztą krzywdach, jakich doznał naród polski od Niemców w przeszłości historycznej, zwłaszcza w okresie II wojny światowej. Stąd hasło biskupów polskich do biskupów niemieckich „przebaczamy i prosimy o przebaczenie” odczytano jako próbę równoważenia krzywd Polaków i Niemców oraz zamiar otwierania dyskusji na temat trwałości granicy na Odrze i Nysie. Formułowano nawet pod adresem biskupów bezpodstawnie zarzut o zdradzie. W związku z tym warto zapoznać się bliżej z najbardziej charakterystycznymi sformułowaniami orędzia, a mianowicie: Biskupi polscy po przedstawieniu w ogólnych zarysach tysiącletniego rozwoju historii kultury polskiej, ze szczególnym uwzględnieniem polsko-niemieckiego sąsiedztwa, odnieśli się do współczesności będącej „nader gorzkim owocem ostatniej wojny”. Zaproponowali rozpoczęcie dialogu „na pasterskiej płaszczyźnie biskupiej”. W orędziu czytamy: „Prosimy was, katolicyści pasterze narodu niemieckiego, spróbujcie na swój sposób obchodzić wraz z nami nasze chrześcijańskie Millenium, czy to przez modlitwy, czy też poświęcając temu odrębny dzień. Przekażcie też, prosimy Was o to, nasze pozdrowienia i podziękowania niemieckim braciom ewangelikom, którzy wraz z Wami starają się znaleźć rozwiązanie naszych trudności.

W tym ogólnochrześcijańskim, a zarazem bardzo humanitarnym duchu wyciągamy do Was nasze dłonie z ław kończącego się Soboru, udzielamy przebaczenia i prosimy o przebaczenie. A jeśli Wy — biskupi niemieccy i ojcowie soborowi — ujmiecie po bratersku nasze wyciągnięte dłonie, wówczas dopiero będziemy mogli ze spokojnym sumieniem obchodzić w Polsce nasze Millenium w sposób całkowicie chrześcijański. Zapraszamy Was na to serdecznie do Polski”¹

¹ *Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich Braci w Chrystusie, w: Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich, materiały i dokumenty*, wyd. Polonia, Warszawa 1966, s. 7-18.

Tekst orędzia nie stanowił zaskoczenia dla jego niemieckich adresatów, wcześniej bowiem w ogólnych zarysach był z nimi omówiony. Nie była też zaskoczeniem dla biskupów polskich późniejsza niemiecka odpowiedź w języku polskim, którą otrzymali oni po trzech tygodniach, 5XII 1965 roku. Odpowiedź niemiecka utrzymana była w podobnym tonie. Znalazły się tam między innymi następujące zdania: „Ze wzruszeniem i radością odebraliśmy Wasze orędzie z dnia 18 listopada br. oraz Wasze serdeczne zaproszenie do udziału w obchodzie tysiąclecia chrztu narodu polskiego. Możliwość wystosowania do nas tych słów uważamy za cenny owoc naszej współpracy soborowej. Z wdzięcznością podejmujemy Wasze orędzie i żywimy nadzieję, że rozpoczęty między nami dialog znajdzie swój dalszy ciąg w Polsce i w Niemczech. Przy pomocy Bożej rozmowa ta posunie naprzód i wzmocni braterstwo między narodem polskim i narodem niemieckim... Wiele okropności doznał naród polski od Niemców i w imieniu narodu niemieckiego...

Tak to prosimy i my o zapomnienie, więcej: prosimy o przebaczenie”.²

Biskupi niemieccy nadmienili również, że miliony Niemców z Pomorza, Śląska i Prus Wschodnich, musiały opuścić swe rodzinne strony i „nadal pozostają z nimi związani. Poza tym są świadomi, że dorasta tam teraz młoda generacja, która ziemie przekazane ich ojcom także za swoje rodzinne strony uważa”.³

Biskupi polscy uznali odpowiedź biskupów niemieckich za pozytywną „ponieważ utrzymana jest w takim samym duchu pokoju ewangelicznego i ekumenizmu soborowego”.⁴

Podając tę pozytywną ocenę w specjalnym komunikacie z dnia 7 grudnia 1965 roku, biskupi polscy zaznaczyli jednak, iż „w pewnych sprawach dotyczących historii obu narodów i oceny pewnych faktów historycznych istnieje jeszcze niecałkowita zgodność między interpretacją polską a niemiecką. Chodzi tu głównie o sprawę niemieckich wysiedleńców i rozumienia „prawa do ojczyzny”. Jednakże pisali biskupi polscy — „Stwierdza się z zadowoleniem, że odpowiedź biskupów niemieckich odcina się zdecydowanie od jakichkolwiek kierunków i metod odwetowych”.

Biorąc pod uwagę powyższe fakty biskupi polscy uważają, że wzajemna wymiana listów z okazji Soboru i polskiego Millenium stanowi ogromny krok naprzód, próbę zbliżenia nie tylko biskupów, ale także milionów katolików, mieszkających z tej i tamtej strony Odry i Nysy.⁵ Ta wymiana korespondencji miała charakter religijny — były to zbiorowe listy biskupów, noszące cechy zarówno pewnej intymnej prywatności, jak też i oficjalnej, międzynarodowej

² *List biskupów niemieckich do biskupów polskich*, wyd. cyt., s. 20-24.

³ Tamże, s. 22-23.

⁴ *Komunikat Episkopatu polskiego*, wyd. cyt., s. 25.

⁵ Tamże, s. 26.

dyplomacji o charakterze politycznym. Biskupi polscy swojej inicjatywy nie uzgadniali z władzami polskimi, nie chcąc nadawać politycznego charakteru swemu wystąpieniu. Władze polskie były jednak informowane na bieżąco o działalności biskupów polskich podczas obrad Soboru Watykańskiego. Informowane też były o przygotowaniu orędzia do biskupów niemieckich, ale nie ingerowały, czekając jakby na jakiś kolejny pretekst do zaostrożenia walki z Kościołem.

Po pewnej zwłoce, główny ośrodek dyspozycyjny władzy politycznej w Polsce — Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 8 grudnia 1965 r. postanowiło: „W związku z listem biskupów polskich skierowanym do biskupów zachodnio-niemieckich Biuro Polityczne poleciło podjąć akcję propagandową wskazującą na fałszywą interpretację faktów zawartych w liście oraz na szkodliwość politycznego posunięcia Episkopatu.

W tym celu należy opublikować odpowiednie artykuły w prasie, zaś w tygodniku *Forum* pełne teksty listów biskupów polskich i niemieckich oraz rzymskiego komunikatu biskupów polskich — przygotować list do organizacji partyjnych, opracować materiały dla lektorów Komitetu Centralnego itd.”⁶

Już dwa dni później, 10 grudnia rozpoczął się przeciwko Kościołowi zmasowany i zsynchronizowany atak prasy, czołowych dzienników z *Trybuną Ludu* i *Życiem Warszawy* na czele. Wyeksponowano generalną tezę, że biskupi polscy zdradzili swój kraj, dostarczając rzekomo argumentów zachodnio-niemieckim odwetowcom i skłonni są oddać Niemcom nasze ziemie zachodnie.

Tekstu orędzia w początkowej fazie kampanii propagandowej nie pozwolono publikować, a i później opublikowano je w prasie przeznaczanej dla wąskiego kręgu odbiorców (*Forum*). Dopuszczano się też celowych zafalszowań. Np. z tekstu niemieckiego opuszczono słowo „tam”. Przez opuszczenie tego słowa zniekształcono sens wypowiedzi biskupów niemieckich, którzy stwierdzili, że to właśnie „tam” na ziemiach cdzyskanych urodziło się nowe polskie pokolenie, dla którego ziemie te są ojczyzną, a nie dotyczy to młodzieży niemieckiej jak może sugerować zafalszowany tekst. Posługiwano się tendencyjnie dobranymi cytatami, zdaniem wyrwanymi z kontekstu, pomijano milczeniem najważniejsze wątki orędzia, mogące świadczyć przynajmniej o dobrych intencjach biskupów. Ukryto przed społeczeństwem fakt wystosowania podobnych listów aż do 56 episkopatów, chciano podkreślić polityczny charakter orędzia i zasugerować, że Kościół wkracza w sferę dyplomacji, stanowiącej domenę działalności władz państwowych.

Problemowi orędzia poświęcił Gomułka wiele miejsca w swoim wystąpieniu na V Plenum KC PZPR (15-16 XII 1965). Zapowiedział, że publikacje prasowe

⁶ Protokół nr 23 z posiedzenia Biura Politycznego PZPR 8.XII.1965, Archiwum Akt Nowych, akta PZPR, p. 132, t. 130, k. 4.

na ten temat będą kontynuowane, ale zaznaczył, że „nie wszystko jednak można publikować”. Mógł więc w zaufaniu wypowiedzieć tylko wobec członków KC, co naprawdę nie podoba mu się w orędziu, a mianowicie: „Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich jest w istocie swej zakrojona na długą metę dywersję polityczną skierowaną przeciwko Polsce Ludowej... Pod hasłem chrześcijańskiego pojednania Polaków i Niemców biskupom polskim i niemieckim chodzi o zwrócenie twarzy Polski na zachód, o kształtowanie orientacji narodu polskiego w duchu antysocjalistycznym i antyradzieckim... Rzecz całą należy sprowadzić do tego, aby to szkodliwe dla interesów Polski orędzie biskupie jak najlepiej zdyskontować politycznie, wygrać dla naszych celów... Aby te cele wygrać — instruował Gomułka — potrzebna nam seria popularnych artykułów krytycznych przedstawiających, jak odbywał się i co przyniósł Polsce napór germanizmu na jej ziemi. Potrzebne jest przedstawienie roli Kościoła przy zainstalowaniu Zakonu Krzyżackiego na ziemiach polskich”.⁷

Historycy, którzy podjęli się tego zadania, wytknęli orędziu brak precyzji i ogólnikowość w ujęciu niektórych problemów z historii Polski i stosunków polsko-niemieckich.⁸

Zmasowana i zsynchronizowana kampania propagandowa przeciwko Kościołowi w Polsce odnosiła początkowo oczekiwane przez władze skutki. Meldunki o nastrojach społeczeństwa kierowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych do KC PZPR donosiły o zaniepokojeniu opinii publicznej i powszechnej dezaprobatie wiernych, a nawet części kleru parafialnego, dla autorów orędzia. W związku z tymi nastrojami, Episkopat uchwalił 15 XII 1965 r. Komunikat z poleceniem odczytania go z ambon we wszystkich kościołach w niedzielę 19 XII 1965 r.

Z tą datą wiąże się rozpoczęcie akcji obronnej Episkopatu związanej z orędziem. Episkopat informował w Komunikacie, że biskupi polscy skierowali 56 listów do episkopatów katolickich świata, lecz tylko jeden z nich (orędzie do biskupów niemieckich) wywołał żywe zainteresowanie, a w prasie został przedstawiony niezgodnie z obiektywnym stanem rzeczy. „Wbrew sugerowanemu niekiedy opiniom — czytamy w Komunikacie — list Episkopatu Polski stoi na stanowisku nienaruszalności granic zachodnich Polski, czemu Episkopat dawał wielokrotnie wyraz, w tytu deklaracjach i oświadczeniach. List jest wyrazem współczesnych dążeń całego świata, Stolicy Apostolskiej, ONZ i wszystkich niemal państw, do pokoju i wybaczenia, zgodnie zresztą z duchem Ewangelii Świętej i Soboru”.⁹

⁷ Przemówienie W. Gomułka na V Plenum KC PZPR 15-16 XII 1965, AAN, akta PZPR, 237/VII, t. 5297, k. 6-10.

⁸ Prace te zostały zebrane i wydane w specjalnym zbioroku: *Poprawka z historii. Historia domniemana i rzeczywista*, Iskry, Warszawa 1966.

⁹ Komunikat Sekretariatu Episkopatu z 15 grudnia 1965, *Orędzie...*, wyd. cyt., s. 127-128.

Odczytywaniu Komunikatu w kościołach towarzyszyły odpowiednie kazania, w których księża wyjaśniali, że orędzie nie ma charakteru politycznego, zaś celem władz jest wewnętrzne skłócenie i rozbięcie Kościoła, poderwanie autorytetu Episkopatu, a zwłaszcza kardynała Wyszyńskiego.

Sekretarz Episkopatu Polski, biskup Zygmunt Choromański w kościele św. Aleksandra w Warszawie 19 XII 1965 r. powiedział: „W ostatnich dniach, jakiś jazgot w całej Polsce zapanował, jakieś wrogie siły ogłosiły społeczeństwu polskiemu, że Episkopat jest wrogiem Polski, że Episkopat nie chce Ziemi Zachodnich, że Episkopat zdradza Polskę, co to wszystko ma znaczyć, co to za jazgot? Czy uczciwą jest rzeczą wszczynać polemikę, a nie dawać tekstu orędzia biskupów?”¹⁰

Dodał, iż w tym „zupełnie niepolskim” jazgocie chodzi o pomniejszenie znaczenia Soboru oraz zasług papieża Pawła VI dla pokoju i dla świata.

Zainteresowanie kazaniem w całym kraju było nadspodziewanie wielkie. Wierni chcieli dowiedzieć się prawdy z ust swoich pasterzy. Kościoły — jak nigdy dotąd — były pełne. Meldunki MSW donosiły o frekwencji w kościołach wynoszącej od kilkuset do kilku tysięcy osób.¹¹ Problematyka orędzia poruszana była w kazaniach przez kilka następnych miesięcy. Wielką energię w tym zakresie przejawiał sam prymas Polski, kardynał Wyszyński, wygłaszając często po dwa kazania dziennie, głównie w Warszawie, ale też docierając do różnych diecezji w całym kraju.

Środki masowej informacji (prasa, radio i telewizja) nie były dostępne dla przedstawicieli Episkopatu. M.in. władze udaremniły próbę opublikowania artykułu arcybiskupa Bolesława Kominka na łamach *Tygodnika Powszechnego* (w numerze 47 z dnia 21 XI 1965). Intencją autora artykułu było przygotowanie polskiej opinii publicznej do właściwego zrozumienia i przyjęcia orędzia. Zatrzymany przez cenzurę artykuł uprzedzał wszelkie możliwe wątpliwości, jakie mogły rodzić się z treścią orędzia. Władze nie pozwoliły również opublikować tekstu orędzia w *Tygodniku Powszechnym* 3 XII 1965 r. Natomiast 10 I 1966 r. zachodnio-niemiecka Telewizja nadała wywiad z arcybiskupem Kominkiem, który wyjaśnił m.in. sprawę aktualnego rozumienia roli Polski jako przedmurza chrześcijaństwa: „Kościoł w Polsce, chrześcijański Kościół w Polsce, pragnie być Kościołem pokoju, promieniować pokojem na Wschód i Zachód, chce być budowniczym pomostów, nie chce być przedmurzem, lecz pragnie pośredniczyć”.¹²

¹⁰ Przemówienie biskupa Z. Choromańskiego wygłoszone w kościele św. Aleksandra w Warszawie w dn. 19 XII 1965, AAN, akta KC PZPR, 237/VII, t. 5295, k. 107. Fragmenty kazania biskupa Zygmunta Choromańskiego, wyd. cyt., s. 132-133.

¹¹ Płk Stanisław Morawski, dyr. Dep. IV MSW, Informacja 14, 17 I 1966, akta KC PZPR, 237/VII, t. 5295, k. 187-194.

¹² Wywiad arcybiskupa Bolesława Kominka w telewizji zachodnio-niemieckiej 10 I 1966 r., wyd. cyt., s. 226.

Uzasadniając nieuchronność polsko-niemieckiego dialogu i jego znaczenie dla przyszłości Europy i świata abp Kominek powiedział: „Cały świat domaga się dziś dialogu, wszyscy ludzie dobrej woli prowadzą dialog... Nie mamy uczucia nienawiści do Niemiec, jako Polacy nie odczuwamy nacjonalistycznej nienawiści. Natomiast ciągle jeszcze boimy się Niemiec, bo nie wiemy właściwie co kipi w duszy narodu niemieckiego, czy dusza ta znowu nie eksploduje”.¹³

Abp Kominek jako jeden z inicjatorów i głównych autorów orędzia czuł się szczególnie odpowiedzialny i predestynowany do oświecenia związanych z nim kontrowersji. Mógł to uczynić — podobnie jak inni duchowni — korzystając przede wszystkim z ambony. Uczynił to najlepiej 16.I.1966 r. w katedrze wrocławskiej w obecności 5 tysięcy mieszkańców Wrocławia. Stwierdził, iż orędzie odegrało na Soborze rolę „wizytówki Polski Ludowej”, w której przytłaczająca większość obywateli zapełnia kościoły mimo, że władzę sprawują ludzie oficjalnie nie chodzący do kościoła. Orędzie — mówił abp Kominek — miało też wielkie znaczenie dla wielkiej polskiej emigracji, dla owych 12 mln pielgrzymów i tułaczy, żyjących jako mniejszość narodowa na całym świecie. Nasze soborowe orędzie do biskupów niemieckich doprowadziło ponadto „do oficjalnego uznania dla Polski milenijnej, 1000-letniej, w której granicach mieszczą się polskie ziemie zachodnie i północne”.¹⁴ Biskupi nasi „nie pisali do ministrów niemieckich, ani do wszystkich członków narodu naszego wczorajszego najeźdźcy. Biskupi pisali do pasterzy tego narodu, a więc do tych, którzy w pierwszym rządzie ponoszą odpowiedzialność za moralne i duchowe oblicze swych współziomków. Inicjatywa Episkopatu Polski dotyczy wąskiej elitarnej grupy ludzi — biskupów niemieckich poinformowanych o założeniach Ewangelii znających moralną kwalifikację zarówno zbrodni jak i miłości. Adresowanie naszego listu do biskupów obu państw niemieckich oznaczało między innymi przypomnienie ich pasterskich obowiązków. Wiadomo skąd biorą swój początek spory, nienawiści, zemsta, mordy. To są czynniki, które poczynają się w życiu duchowym. Dlatego przede wszystkim ci, którzy wpływają i kształtują sferę duchową swych współobywateli — współwyznawców zaproszeni są do rozładowywania resztek hitlerowskich nienawiści oraz do poszanowania praw ludzkich i boskich”.¹⁵

Zarówno Komunikat Episkopatu z dnia 15 XII 1965r., jak też idące w ślad za nim kazania przyczyniły się do uspokojenia opinii publicznej i do wyjaśnienia tła ostrego konfliktu między państwem a Kościołem. Już w połowie stycznia 1966 r.

¹³ Tamże, s. 227.

¹⁴ Stenogram kazania Bolesława Kominka w katedrze wrocławskiej wygłoszonego w dniu 6 II 1966, AAN, akta KC PZPR, 237/VII, t. 5295, k. 205.

¹⁵ Tamże, k. 205-206.

w meldunkach MSW pojawiły się sygnały, że społeczeństwo poddaje w wątpliwość argumenty prasy oraz poczynania rządu. Wypowiedzi krytyczne o polityce ówczesnych władz wymagały dużej odwagi, większość zaś ludzi, nie wypowiadając się, myślała podobnie jak ci, którzy władzę krytykowali. Inni zaś, nie chcąc się narażać na przykre konsekwencje, woleli wypowiadać się anonimowo. Władze bezpieczeństwa informowały KC PZPR o pojawieniu się ulotek związanych tematycznie z orędyem i polityką państwa wobec Kościoła.

Już 17 i 19 XII 1965 r. kolportowano w województwie łódzkim i krakowskim ulotkę pt. „Skarga i protest” podpisaną przez Zjednoczonych Proletariuszy Polski Ludowej”. Potępiając rozpasaną propagandę państwową przeciwko autorom orędyia, „Zjednoczeni Proletariusze Polski Ludowej” pisali: „Nie prymasa Polski i nie Kościół wystawiliście na pośmiewisko, ale siebie samych i całą Polskę Ludową. Walka z Kościołem na to się przyda, żeby pogrzebać komunizm w Polsce (...) Hańbicie Polskę przed całym światem, a sobie wystawiacie legitymację, po której historia rozpozna Was jako dzikie bestie, traktujące bezrozumnie to, co dobre, subtelne i piękne w narodzie polskim (...). Boicie się papieża, ale papież przyjedzie do Polski”.¹⁶

O złej woli władz przekonał społeczeństwo również Komunikat Urzędu Rady Ministrów z dnia 7 I 1966 r. w sprawie nie wyrażenia zgody na wyjazd kardynała Wyszyńskiego do Rzymu na wielką uroczystość — z udziałem papieża — inaugurującą obchody polskiego Millenium w całym świecie katolickim w dniu 13 I 1966 r.

W połowie stycznia władze państwowe zdały sobie sprawę z fiaska kampanii propagandowej przeciwko Kościołowi. Dlatego Gomułka w wystąpieniu telewizyjnym na Sesji Ogólnopolskiego Frontu Jedności Narodu w dniu 14 I 1966 r. dystansował się od skrajnych zarzutów wobec Kościoła. Oświadczył wprost, iż nie można biskupom zarzucać jakoby „robili oni koncesje graniczne”.¹⁷

Dotychczasowej kampanii propagandowej nie tylko jednak nie zaprzestano, lecz odwrotnie, wydano redakcjom czasopism polecenie zwiększenia ilości publikacji nawiązujących do sprawy orędyia. Ponadto przystąpiono do realizacji innego jeszcze scenariusza, zapowiedzianego zresztą już wcześniej, na wspomnianym V Plenum KC PZPR przez Gomułkę. Mówił on mianowicie: „Zajdzie chyba potrzeba wezwania biskupów przez przewodniczących wojewódzkich rad narodowych w celu porozmawiania z nimi o orędyiu i ustosunkowaniu się przez nich do konkretnych spraw. Pożytecznym będzie również zaproszenie proboszczów przez przewodniczących powiatowych rad narodo-

¹⁶ Dep. IV MSW, Informacja nr 225 dot. kolportażu wrogiego anonimu w związku z orędyiem biskupów polskich, 20.XII.1965, AAN, akta KC PZPR, 237/VII, t. 5295, k. 109-113.

¹⁷ Przemówienie W. Gomułki wygłoszone na Sesji Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu 14.I.1966, *Orędyie...*, wyd. cyt., s. 193.

wych na wspólne spotkania, na których warto będzie posłuchać poglądów na orędzie biskupów polsko-niemieckich, przedstawić im jak ocenia te dokumenty wadza ludowa. Tak widzę ogólne zarysy akcji politycznej, którą należy podjąć jak najszerzej. I na tej drodze wygrać dla nas, dla Polski Ludowej orędzie biskupów polskich i niemieckich”.¹⁸

Realizując te wytyczne Wydział Administracyjny KC PZPR dnia 22 I 1966 r. skierował do wszystkich Komitetów Wojewódzkich (za wyjątkiem Szczecina, Koszalina i Łodzi) pismo „tajne specjalnego znaczenia”, zawierające „Wytyczne do rozmów przewodniczących Prezydium Wojewódzkich Rad Narodowych z biskupami”. W piśmie tym przewidziano rozmowy w dwóch fazach: pierwsza faza miała odbyć się w dniach od 27-31 I 1966 r., a druga od 1-5 lutego. W pierwszej kolejności należało rozmawiać z biskupami, którzy nie podpisali orędzia, ponieważ uważano, że „na skutek tego mogą mieć bardziej krytyczny stosunek do treści orędzia”. Odstęp czasu między pierwszą fazą rozmów a drugą fazą miał być jak najkrótszy po to, aby „utrudnić kierownictwu Episkopatu wywieranie presji na biskupów i skłonienia ich do zajmowania stanowiska odpowiadającego Wyszyńskiemu”.¹⁹

Biskupów zwołał na rozmowę kierownik Wydziału do Spraw Wyznań WRN, a przewodniczący WRN prowadził ją według szczegółowego schematu, a mianowicie: na wstępie oświadczał, że władze państwowe krytycznie oceniają treść orędzia i komunikat biskupów polskich w sprawie listu biskupów niemieckich, ponieważ dokumenty te wykorzystywane są przez rewizjonistów zachodnio-niemieckich do podważania zachodniej granicy polskiej.

Przewodniczący WRN otrzymali szczegółowe pytania, które należało postawić biskupom, aby zorientować się w sprawie możliwości pozyskania części biskupów i księży do działań opozycyjnych przeciwko Wyszyńskiemu. Pytania zostały sformułowane na podstawie pewnych zdań, które wyrwane z ogólnego kontekstu orędzia, mogły wzbudzać zastrzeżenia polityczne. Były to cztery pytania:

1. Czym uzasadnić fakt, że nie wszyscy biskupi przed podpisaniem orędzia zostali zapoznani z jego pełnym tekstem i dlaczego było ono w języku niemieckim, a nie polskim?
2. Dlaczego biskupi stwierdzili, że Polska nie należała do państw zwyciężskich w II wojnie światowej?
3. Dlaczego w orędziu nazwano ziemie odzyskane „poczdamskimi obszarami zachodnimi”?

¹⁸ Przemówienie W. Gomułki na V Plenum KC PZPR 15-16 XII 1965, AAN, akta PZPR, 237/VII, t. 5297, k. 6-10.

¹⁹ K. Witaszewski, Kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR do I Sekretarza KW PZPR, pismo okólne, 22 I 1966, AAN, akta KC PZPR, 237/VII, t. 5297, k. 12-16.

4. Dlaczego biskupi polscy zaprosili biskupów niemieckich i innych do wzięcia udziału w uroczystościach milenijnych w Częstochowie bez porozumienia się w tej sprawie z władzami państwowymi?

Zakres tej tematyki podczas rozmów został znacznie poszerzony, głównie z inicjatywy biskupów, którzy w toku kolejnych rozmów byli coraz lepiej przygotowani i zamiast się z czegośkolwiek tłumaczyć, krytykowali politykę władz państwowych, wykazywali bezpodstawność stawianych Kościołowi zarzutów oraz skarżyli się na różne szykany ze strony administracji terenowej. W niektórych wypadkach przewodniczący WRN, nie znajdując argumentów, przerywali rozmowy. Protokoły z tych rozmów były niezwłocznie kierowane do kierownictwa KC PZPR. Oto niektóre wypowiedzi biskupów:

Biskup Stanisław Jakiel, sufragan diecezji przemyskiej, „na postawione mu pytania zaznaczył, że zna dobrze język niemiecki, więc wiedział co podpisywał, tym bardziej, że w Rzymie przed wysłaniem orędzia — biskupi polscy otrzymali tekst polski do zapoznania się. Jeśli chodzi o kwestię, czy Polska jest krajem zwycięskim w ostatniej wojnie, czy też nie, uważa, że biskupom chodziło głównie o 6 mln pomordowanych. Dlatego też nie było to zwycięstwo, jeśli straciliśmy tyle istot ludzkich”.²⁰

Biskup Jan Obląk, sufragan diecezji olsztyńskiej, zarzucił władzom państwowym, że prowadzona kampania jest tendencyjna i krzywdząca. „Przecież Kościół dotychczas bardziej akcentował polskość Ziemi Zachodnich niż same władze. Biskupi są za Ziemiami Zachodnimi. Historia jeszcze pokaże, kto miał rację i co jest warte orędzia”.²¹

Biskup Jan Kulik, sufragan diecezji łódzkiej, zarzucił władzom, że Episkopat nie ma możliwości opublikowania swego stanowiska w prasie, radiu i telewizji. Uznał, iż władze zamierzają oddzielić biskupów od kierownictwa Episkopatu.

Biskup Kazimierz Majdański, sufragan diecezji wrocławskiej, wyraził całkowitą solidarność z autorami orędzia, którzy są Polakami i uczynili to dla dobra Polski, a „tylko pewna grupa osób będąca u władzy, która chce żyć w niezgodzie z Kościołem, rozpętała propagandę atakującą biskupów”.²²

Biskup Zygmunt Choromański, sekretarz Episkopatu, wyraził żal, że nie otrzymał paszportu i nie mógł brać udziału w Soborze, a teraz prymas nie dostał paszportu. Ponadto władze odmawiają budowy kościołów na Bielanych i Ochocie.

Biskup Piotr Dudziec, sufragan diecezji płockiej, zauważył, że kwestionowane fragmenty orędzia mogą być potraktowane jako ewentualne potknięcie redakcyjne, zaś użyty w liście do Episkopatu francuskiego zwrot „przedmurze

²⁰ Informacja nr 1 o rozpoczęciu i przebiegu rozmów przewodniczących WRN z biskupami, 2.II.1966, AAN, akta KC PZPR, 237/VII, t. 5297, k. 19.

²¹ Tamże, k. 26.

²² Tamże, k. 28.

chrześcijańskie” odnosi się do faktów historycznych (walka z Tatarami i Turkami) a nie do współczesności.

Biskup Ignacy Świrski, ordynariusz diecezji siedleckiej, ocenił zarzuty wobec orędzia na całkowicie bezpodstawne, a samą dyskusję na ten temat uznał za nagonkę na kardynała Wyszyńskiego, czemu jest „głęboko przeciwny”. Skrytykował też politykę władz wobec budownictwa kościelnego i politykę podatkową.

Biskup Wacław Skomorucha, sufragan siedlecki, przyznał pojednawczo, że choć może niektóre sformułowania w orędziu mogłyby być nieco inne, to jednak intencje biskupów polskich były szlachetne i szły w kierunku rozładowania napiętych stosunków między Polską a Niemcami.

Arcybiskup Karol Wojtyła, ordynariusz krakowski, zwrócił uwagę, że wszyscy biskupi polscy znają język niemiecki na tyle, że mogli zapoznać się z treścią orędzia przed podpisaniem, a zaproszenie biskupów niemieckich i innych do Częstochowy wyraża intencje, a nie konkrety.

Biskup Aleksander Mościcki, sufragan diecezji łódzkiej, powiedział: „Stwierdzam, że w Polsce Kościół jest oddzielony od państwa, byłoby jeszcze lepiej, aby państwo oddzieliło się od Kościoła”.²³

Arcybiskup Bolesław Kominek, ordynariusz diecezji wrocławskiej, przestudiowany był prawie jako ostatni z biskupów. Pozostawiono go na koniec, ponieważ uważany był za głównego autora orędzia, a jednocześnie za najtrudniejszego rozmówcę. Przebieg rozmowy z abpem Kominkiem potwierdził tę ocenę. Już na wstępie abp Kominek demaskował właściwe cele „czynników kierowniczych w Polsce” w całej akcji związanej z orędziem. Mówił, iż czynnikiem tym chodzi o: obniżenie rangi kościelnego Millenium; uniemożliwienie papieżowi przyjazdu do Polski; wewnętrzne skłócenie biskupów.

„Bp Kominek oświadczył, że w czasie opracowywania listu biskupów polskich do biskupów niemieckich, polskie czynniki polityczne w Rzymie były informowane w sposób nieoficjalny o przygotowywaniu tego dokumentu, o czym najwyższe władze partyjne dobrze wiedzą (...). Następnie oświadczył, że zarzutów o szkodzie politycznej wyrządzonej przez *Orędzie* przyjąć nie może, bo jego skutki są pozytywne (...). Odpowiedzi biskupów niemieckich abp Kominek nie uważa za rewizjonistyczną (...). Abp Kominek oświadczył również, że w dniu 6 II zamierza przedstawić wiernym w katedrze genezę *Orędzia*. Nie zamierza atakować władz partyjnych ani rządowych, lecz w sposób rozsądny omówić sprawy Soboru i zrodzonego na jego tle *Orędzia*, a w szczególności wyjaśni problemy przebaczenia w pojęciu chrześcijańskim (...). Według abpa Kominka papież był zadowolony z wymiany listów między biskupami polskimi i niemieckimi. Sekretariat Stanu w Watykanie został wprowadzony w zakłopotanie

²³ Informacja nr 4 o rozpoczęciu i przebiegu rozmów przewodniczących PWRN z biskupami, tamże, k. 51.

krytyką *Oređzia*, gdyż jego intencją jest nawiązanie rozmów z komunistycznym Wschodem.

Na pytanie Przewodniczącego, czy nie zrezygnuje z zapowiedzianego wystąpienia w dniu 6 II powiedział, że musi się bronić. Jego zdaniem dalsza dyskusja na temat *Oređzia* w prasie przyniesie ujemne skutki. Po ponownym przedstawieniu przez Przewodniczącego oceny *Oređzia* abp Kominek odpowiedział, że tej oceny przyjąć nie może. Wobec powyższego tow. Ostapczuk oświadczył, że nie widzi celu kontynuowania rozmowy²⁴.

Biskup Andrzej Wronka, sufragan diecezji wrocławskiej, bliski współpracownik arcybiskupa Kominka, poinformował, że listy do 56 episkopatów pisane były po francusku, włosku, hiszpańsku, angielsku i niemiecku. Redagowały je różne zespoły. Biskupi niemieccy od początku Soboru okazywali szczególną serdeczność wobec biskupów polskich. „W tej atmosferze przychylności okazywanej przez biskupów niemieckich biskupom polskim — mówił Wronka — zaczęła kielkować myśl odpowiedzi na tę przychylność jakimś aktem, rodziła się myśl, że biskupi polscy powinni odegrać ważną rolę w zainicjowaniu zwrotu w stosunkach polsko-niemieckich (...). Jeśli biskupi (polscy i niemieccy — W.W.) pogodzą się, to i rządy będą musiały pójść ich śladem. Już niedługo — być może — do tego dojdzie (...).

Stolicy Apostolskiej zależy na dobrych stosunkach ze światem komunistycznym, szczególnie zaś z Polską, do której papież zamierza przyjechać. Zaniechano też na Soborze pierwotnego projektu wystąpienia antymaterialistycznego i antykomunistycznego²⁵.

Przewodniczący Wojewódzkich Rad Narodowych, którzy prowadzili rozmowy z biskupami, mieli — być może — jedyną okazję do zapoznania się z całą sprawą *oređzia*. Sporządzone przez nich protokoły zawierają prawdziwy i dosyć pełny obraz tła kolejnej fazy konfliktu między władzą państwową a Kościołem. Wydawałoby się, iż wyjaśnienia biskupów powinny skłonić władze do rezygnacji z dalszego „wygrywania” *oređzia*. Tak się jednak nie stało. Zastosowano tylko nowe siły i formy organizacyjne. W terenie, w różnych urzędach i szkołach masowo organizowano wysyłanie depesz do kardynała Wyszyńskiego, w których potępiano inicjatorów *oređzia*. Na niektóre listy i depesze odpowiadał osobiście sam prymas Wyszyński. Np. w odpowiedzi na rezolucję szkoły podstawowej nr 11 w Przemyślu, Wyszyński pisał: „Powodowany głębokim szacunkiem wobec Autorów i nadawców listów i rezolucji, skierowanym do Episkopatu Polski, z okazji naszego listu do Biskupów niemieckich, pragnę przekazać wyjaśnienie, które może wpłynąć na sprawiedliwszą i spokojniejszą ocenę tej historycznej korespondencji.

²⁴ Informacja nr 5 o rozpoczęciu i przebiegu rozmów przewodniczących WRN z biskupami, 10 II 1966, tamże, k. 67-68.

²⁵ Informacja nr 7 o rozpoczęciu i przebiegu rozmów przewodniczących WRN z biskupami, tamże, k. 81-85.

Episkopat wysłał 56 listów do biskupów świata powiadamiających o zbliżającym się Tysiącleciu Chrztu Polski (14.IV.1966). Wszystkie miały istotowo charakter religijny, a nie polityczny, w niektórych dotknięto związków historycznych, które łączyły nas z różnymi narodami. Były to listy do biskupów, a nie ministrów, nie miały charakteru dyplomatycznego, lecz religijny, nie naruszały kompetencji władz państwowych. Przebacząc biskupom niemieckim i ich wiernym wyrządzone nam krzywdy, w duchu Ewangelii Chrystusowej, postąpiliśmy po chrześcijańsku. Biskupi niemieccy zaś przyznali, że na przestrzeni dziejów naród niemiecki wiele krzywdy wyrządził narodowi polskiemu. Nie jest prawdą, że list biskupów polskich jakoby rozpętał dyskusję na świecie na temat naszej granicy na Odrze i Nysie. Wprost przeciwnie, w artykułach prasowych na Zachodzie stwierdzono, że Episkopat Polski też twardo stoi na stanowisku polskiej racji stanu, która uważa tę granicę za „być lub nie być” Państwa Polskiego i za naprawienie dziejowych krzywd, wyrządzonych Polsce przez naród niemiecki w ciągu wieków i w czasie ostatniej wojny”.²⁶

W marcu i kwietniu 1966 r. trwała kampania odczytowa. Do poszczególnych organizacji partyjnych skierowano setki aktywistów propagandowych. W każdym województwie brało udział od 150-350 aktywistów, którzy przeprowadzili tysiące zebrań partyjnych (niekiedy z udziałem członków ZSL). Np. w woj. rzeszowskim do 23 marca odbyło się 235 zebrań, w woj. koszalińskim 220 zebrań. W woj. poznańskim zebrania odbyły się w 3619 wsiach, z udziałem 268 tys. obywateli, w tym 174 rolników.

W dniach od 15-16 kwietnia odbywała się akcja odczytowo-propagandowa oficerów WP, która objęła około pół miliona osób. Przeprowadzono ją we wszystkich województwach, poza poznańskim i krakowskim. Odbyło się 4085 spotkań na zaplanowanych 4207. Po odbyciu zebrań ogólnowiejskich, oficerowie przystąpili do rozmów z administratorami parafii. W skali kraju przeprowadzono ogółem 559 rozmów z proboszczami na ogólną ilość 673 rozmowy zaplanowane.

Wydział Organizacyjny KC stwierdził, iż księża w tych rozmowach unikali całościowej oceny orędzia i bronili kardynała Wyszyńskiego.

Mieszkańcy wsi zadawali często bardzo kłopotliwe pytania. Np. dlaczego państwo nasze nie obchodzi Tysiąclecia razem z Kościołem, dlaczego państwo przeszkadza Kościołowi w obchodach milenijnych, dlaczego przywiązujemy tak wielką wagę do słów „przebaczymy i prosimy o przebaczenie”, dlaczego nie mówi się o Katyniu, ani o granicy wschodniej. Były też wypowiedzi zdecydowanie polemiczne.

²⁶ Wydział Organizacyjny KC PZPR, Informacja 28 III 1966, List kardynała Wyszyńskiego z marca 1966, przesłany do szkoły w Przemyślu, AAN, akta KC PZPR, 237/VII, t. 5222, k. 1-3.

W Wólce Hyżyńskiej pow. Rzeszów jeden z członków ZSL po odczytaniu listu KC powiedział: „Wszyscy tu zebrani jesteśmy wierzącymi, to co jest napisane w liście, to jest nieprawda. Nikt nam serca nie zmieni, a religia była motorem działania w całym Tysiącleciu. Wydaliliście krzyże i religię ze szkoły, ziemię z reformy rozdaliście wszystkim i uczyniliście z nich dziadów. List KC nie jest polski, a napisany na rozkaz Moskwy”.²⁷

Ludzie mówili też, że nie tylko Niemcy mordowali Polaków, lecz także Rosjanie, którzy wymordowali polskich oficerów w Katyniu. Zdarzało się, że członkowie ZSL i PZPR opuszczali demonstracyjnie zebrania w czasie czytania listu KC mówiąc, iż „nie chcą słuchać bezbożnych bredni”.²⁸

W Namysłowicach pow. Rudnik, jedna z członkiń PZPR powiedziała: „Jeżeli nie walczyacie z Kościołem, to dlaczego pozdejmowaliście krzyże w szkołach i instytucjach. Dlaczego wycofano religię ze szkół? Twierdzenie, że partia i rząd nie walczą z religią to mydlenie oczu uczciwym ludziom”.²⁹

Powyższe opinie są charakterystyczne i typowe dla poglądów ówczesnego społeczeństwa polskiego na sprawę stosunków między państwem a Kościołem. Podejmowane przez władze działania przeciwko hierarchii kościelnej były wielce niepopularne nie tylko wśród wierzących i praktykujących katolików, ale też i w samym aparacie władzy, który oficjalnie był ateistyczny. Pracownicy tego aparatu podlegali różnym ograniczeniom i represjom z racji swoich religijnych przekonań lub swojej rodziny. Te względy również powodowały, iż podjęta przeciwko hierarchii kościelnej kolejna ofensywa z okazji orędzia, nie znalazła poparcia społecznego, przyczyniając się głównie do nadania mu szerokiego rozgłosu i podnosząc go do rangi ważnego wydarzenia w historii stosunków polsko-niemieckich.

Kampania antykościelna, związana z orędziem, wygasła w kwietniu 1966 r. Nie wygasła jednak walka z Kościołem; stała się jednak mniej jawna, a niekiedy prawie wręcz konspiracyjna, o czym świadczy np. list Gomułki do organizacji partyjnych w całym kraju z dnia 14 XI 1966 r. W tym ściśle tajnym liście „do wyłącznego użytku” zaznaczono, że „w żadnym wypadku nie powinien on dostać się w niepowołane ręce”, a po odczytaniu na zebraniach poszczególne egzemplarze powinny wrócić natychmiast do KC. List zawierał tajne wytyczne do walki z Kościołem, a wśród argumentów o konieczności prowadzenia tej walki przytoczono wielce znamienne i wręcz prorocze słowa kardynała Wyszyńskiego wypowiedziane we wrześniu 1957 r. Gomułka zacytował mianowicie następujące słowa Wyszyńskiego: „Dziewięćdziesiąt lat przygotowania do Mil-

²⁷ Wydział Organizacyjny KC PZPR, Informacja nr 26 (A), 28 III 1966, AAN, akta KC PZPR, 237/VII, t. 5222, k. 1-3.

²⁸ Wydział Organizacyjny KC PZPR, Informacja nr 31 (A), 1 IV 1966, AAN, akta KC PZPR, 237/VII, t. 5222, k. 1-7.

²⁹ Tamże, Informacja nr 32 (A), 1 IV 1966

lenium winno całą Polskę przeobrazić wewnątrz. Los komunizmu rozstrzygnie się w Polsce. Jak Polska się uchrześcijani, stanie się tak wielką siłą moralną, że komunizm sam przez się upadnie. Losy komunizmu rozstrzygną się nie w Rosji, lecz w Polsce przez jej katolicyzm. Polska pokaże całemu światu, jak się brać do komunizmu i cały świat będzie jej za to wdzięczny”.³⁰

Zarówno wielka obawa, aby powyższa prognoza nie przedostała się poza aparat partyjny, jak i jej powtarzanie przez przywódcę PZPR świadczą, iż nie bagatelizowano takiej właśnie perspektywy krachu komunizmu. Stąd brała się również ta zaciekłość w walce z Episkopatem, a szczególnie w walce z Prymasem Polski. Wypada się zgodzić z cytowaną już wyżej opinią arcybiskupa Kominka, że władze państwowe, podejmując propagandową i administracyjną działalność przeciwko orędiu, chciały przede wszystkim obniżyć rangę kościelnego Milenium, uniemożliwić papieżowi przyjazd do Polski, skłócić wewnątrz biskupów polskich.

Władze państwowe żadnego z tych celów nie osiągnęły. W konfrontacji z Kościołem poniosły klęskę, zostały skompromitowane. Zaś atak na kardynała Wyszyńskiego przysporzył mu wielu gorących obrońców; hierarchia kościelna skonsolidowała się, a wierni ponownie dostrzegli w prymasie niezłomnego bohatera oraz orędownika za wiarę i Ojczyznę. Władzom udało się tylko nie dopuścić do wizyty papieża w Polsce, musiała ona być odłożona na 10 lat, ale i ten „sukces” władzy raczej jej zaszkodził niż pomógł. Wizyta papieża mogła bowiem podnieść autorytet ówczesnej Polski i jej władz. Mogła też przyczynić się do poprawy stosunków między państwem a Kościołem w Polsce.

Z perspektywy czasu, można powiedzieć, iż biskupi polscy odegrali ważną, historyczną rolę w zainicjowaniu zwrotu w stosunkach polsko-niemieckich i zapoczątkowaniu odprężenia w Europie. Wykazali wielką odwagę i dalekowzroczność polityczną. Poszerzyli drogę dla polsko-niemieckiego dialogu w płaszczyźnie politycznej, a co jeszcze ważniejsze, zapoczątkowali duchowe pojednanie między narodem polskim i niemieckim. Szlachetny gest biskupów polskich i niemieckich, uczyniony 30 lat temu, zasiał ziarno dobra i miłości, ziarno, które — jak się wydaje — padło na żyzną glebę i wydaje pożądaną plon. Spełniają się słowa poety:

„Zginą od prądów chwilowych zawiśli
Za widmem sławy goniący sztukmistrze,
Lecz nie zaginie siew szlachetnej myśli
I nie przepadną natchnienia najczystsze”. (ks. Mazur)

³⁰ Cyt. z listu W. Gomułki do KC PZPR, 14 XI 1966, AAN, akta KC PZPR, 237/V, t. 635, k. 101.

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

EPISKOPAT POLSKI

60. Komunikat z 277 Sesji Plenarnej Konferencji Episkopatu Polski 199

ORDYNARIAT

61. List Biskupa Siedleckiego przed XV Pielgrzymką na Jasną Górę 201
62. Dekrety 205
63. Zmiany wśród duchowieństwa 207

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

II POLSKI SYNOD PLENARNY W DIECEZJI SIEDLECKIEJ

64. Synod Plenarny urzeczywistnieniem *communio* Kościoła 210
65. Świecenia diakonatu 215

NEKROLOGI

66. Ks. Kazimierz Nasilowski 217

ARTYKUŁY

67. Władysław Ważniewski, Historyczne znaczenie orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z dnia 18.XI.1965 roku 218

ISSN 1230-7165

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka,
08-100 Siedlce, ul. Piłsudskiego 62
Redaktor Naczelny: Ks. Roman Karwacki

Druk: Zakład Produkcyjno-Usługowy IP, 00-279 Warszawa, ul. Dziekania 1